Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800.

Numer 164. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 21 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Zasadnicze zmiany.

Z Warszawy donoszą nam, że zanosi się na zasadnicze zmiany w stosunku rządu do pewnych ugrupowań partyjnych. Również w rządzie samym zajść mają pewne przesunięcia **w związku z nową orjentacją.**

Odnośnie do Sejmu, to krok ostatni rządu tłumaczy się pewnemi znanemi rządowi zamiarami Związku Ludowo-Narodowego, któremu „Piast" (Witos) sekunduje. Nie chodziło bynajmniej o sponiewieranie Sejmu ani o zamach na ustrój parlamentarny, ani nawet o ratowanie dekretów prasowych.

Rząd pragnie zapewnić ciągłość swej polityce i uchylić możliwość niespodzianek, któreby mu chcieli zgotować nieprzejednani jego wrogowie polityczni.

W Warszawie dzieją się niesamowite rzeczy.

Marszałek Piłsudski stał się niewidzialny. — Zakulisowa walka stronnictw o władzę. — Konserwatyści domagają się głowy ministra Jurkiewicza. — Pięć foteli ministerjalnych chwieje się.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) „Gazeta Poranna Warszawska" podaje, że w „rządzie" od pewnego czasu dzieje się coś zakulisowego. Większość ministrów od dłuższego czasu nie ma żadnej możliwości widzenia się z p. premjerem. Nawet osoby z najbliższego jego otoczenia są nieuchwytni i niedostępni.

Mówią poważnie o możliwości ustąpienia ministra Składkowskiego i mianowania na jego miejsce poważnej osoby z obozu konserwatywnego.

Możliwem jest również w związku z nowym kursem polityki P. P. S. ustąpienie ministrów: Moraczewskiego i Jurkiewicza, zwłaszcza tego ostatniego, którego głowy żądają podobno ministrowie konserwatywni, za cenę pozostania w gabinecie, ze względu na jego politykę ubezpieczeniową.

Mniej aktualne wydają się natomiast pogłoski o ustąpieniu ministra Czechowicza, motywowane fiaskiem jego polityki pożyczkowej.

Tak samo próby zastąpienia ministra Zaleskiego, jak dotychczas — zawiodły.

Zarysowuje się na tle powyższym walka o władzę pomiędzy Klubem Pracy a obozem sanacji, w najściślejszem tego słowa znaczeniu.

W związku z powyższą wiadomością, donosi A. W. co następuje:

Zapowiedź zmiany rządu?

Warszawa, 20. 7. (AW) W dniach ostatnich pojawiają się coraz to nowe pogłoski o mających nastąpić przesunięciach w łołnie Rządu. Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna" ujmuje podobnie jak „Robotnik" mające nastąpić przekształcenie Rządu, jako pewnego rodzaju zwrot w prawo wzmacniający wpływy konserwatywne. W szczególności o ileby konserwatyści otrzymali stanowisko M. S. Wewn. oraz zmianę na stanowisku ministra robót publicznych. Są to jednak wszystko luźne pogłoski, których realizacji nie można w żadnym razie oczekiwać w okresie najbliższym.

900 Polaków z Ameryki przybyło do Polski.

Powitanie w Gdańsku. — Przyjęcie na parowcach. — Orkiestry okrętowe grają „Pierwszą brygadę". — W podróży po Polsce wycieczka odwiedzi i Bydgoszcz.

Gdańsk, 19. 7. (PAT) Dziś o godz. 12 w południe przybyły do portu gdańskiego trzy okręty: „Tasso", „Baltara" i „Baltonia" linji angielskiej United Baltic Corp. z blisko 900 uczestnikami wycieczki Polaków amerykańskich, zorganizowanej przez zjednoczone komitety im. Józefa Piłsudskiego. Wycieczkę prowadzi nestor dziennikarstwa polskiego w Ameryce pułk. prof. Tomasz Siemiradzki i redaktor „Nowego Świata" w Nowym Jorku Stanisław Błażewicz.

O godz. 11 przed poł. członkowie komitetu przyjęcia oraz przedstawiciele władz polskich wyjechali na holowniku marynarki wojennej „Krakus" i na holowniku Rady Portu na spotkanie zbliżających się do portu gdańskiego okrętów. W porcie gdańskim zebrały się tymczasem w oczekiwaniu wycieczki liczne rzesze ludności polskiej.

Punktualnie o godz. 12 wszystkie trzy okręty przybyły do portu gdańskiego. Przedstawiciele władz polskich udali się na pokład okrętu „Baltara", witając u wrót Rzplitej wycieczkę w osobie jej przewodniczącego prof. Siemiradzkiego. Po śniadaniu, wydanym dla członków komitetu przyjęcia i przedstawicieli władz polskich przez linję White Star na pokładach wszystkich trzech okrętów uczestnicy wycieczki żegnani przez orkiestry okrętowe pieśnią „Pierwsza Brygada" odjechali dwoma specjalnymi pociągami do Gdańska, gdzie podzieleni na grupy pod kierunkiem polskich studentów politechniki gdańskiej udali się na zwiedzenie zabytków miasta.

Jutro rano wycieczka przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi trzy dni, tj. do 23 bm., poczem uda się na jeden dzień do Wilna. W dniu 25 bm. wycieczka znajdzie się w Lublinie. We Lwowie goście zabawią dwa dni, tj. 26 i 27 bm., poczem udadzą się na kilka dni do Zakopanego. Z Zakopanego wycieczka powróci do Warszawy i zabawi tam do dnia 5 sierpnia celem wzięcia udziału w zjeździe legjonistów. Z Warszawy wycieczka odjedzie do Kalisza, Łodzi, Częstochowy, Krakowa, Katowic, Poznania i Bydgoszczy, a wreszcie do Gdyni i na Hel.

Prezydent Rzplitej w Racocie.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej przebywający obecnie w Racotach, wydał w niedzielę raut, na który przybyli przedstawiciele władz i samorządów, oraz ziemiaństwo. Wczoraj Pan Prezydent udał się do dóbr Olgierka ks. Czartoryskiego, gdzie weźmie udział w polowaniu.

Konserwatyści konsolidują się.

Warszawa, 20. 7. (AW) W dniach najbliższych zapowiedziany został zjazd reprezentantów odłamów konserwatywnych, który odbędzie się w Łodzi. Mają się tam odbyć konferencje, na których ustalone zostanie stanowisko ruchu konserwatywnego wobec wyborów. Jednocześnie ma być omówiony projekt założenia w Łodzi konserwatywnego pisma prawicy. Przeznaczeniem tego pisma ma być ułatwienie konsolidacji ruchu konserwatywnego.

Polscy weterani z Ameryki zwiedzają Kraków.

Kraków, 19. 7. (PAT) Bawiący w Krakowie weterani armji polskiej z Ameryki zwiedzali dziś przed południem zabytki miasta. O godz. 4,30 odbyła się wycieczka statkiem na Bielany. W dniu jutrzejszym goście zwiedzą Wieliczkę, wieczorem zaś odbędzie się w Starym Teatrze bankiet pożegnalny. W czwartek o godz. 8 rano wycieczka opuszcza Kraków i udaje się do Zakopanego.

Literaci polscy u ministra oświaty.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) W sprawie Akademji literatury polskiej, przyjął wczoraj minister oświaty dr. Dobrucki pp. Zdzisława Dębickiego i Artura Oppmana, z którymi odbył dłuższą konferencję.

Szaulisi ostrzeliwują polskie patrole.

Wilno, 20. 7. (AW) Wczoraj wieczorem w rejonie wsi Mejszyszki ostrzeliwany był patrol KOP'u. Strzały padały z nadgranicy litewskiej, nie przynosząc jednak żadnych szkód naszemu oddziałowi. Z zagajnika, z którego odbywała się strzelanina, po pewnym czasie kilku osobników przebranych w mundury szaulisów wycofało się w kierunku terytorjum litewskiego.

Rozwiązanie sejmików powiatowych.

Warszawa, 20. 7. (AW) W dniu wczorajszym władze zarządziły rozwiązanie wszystkic sejmików powiatowych na terenie województwa warszawskiego. Równocześnie Min. Spraw Wewn. zarządziło nowe wybory, które zostaną ukończone w ciągu sierpnia.

Tragiczna śmierć kaprala na strzelnicy w Grudziądzu.

Grudziądz, 20. 7. (AW) Wczoraj przed południem podczas strzelania ćwiczebnego z karabinów na strzelnicy w Grudziądzu zabity został kapral Karaszewski, skutkiem własnej nieostróżności. Karaszewski otrzymał strzał w głowę, kula przebiła hełm i utkwiła w mózgu, powodując natychmiastową śmierć. Władze wojskowe i sądowe prowadzą dochodzenia, celem stwierdzenia okoliczności śmierci.

Wymiana not między Belgją a Niemcami.

Niemcy odpierają zarzuty nadmiernych zbrojeń, stawionych przez belgijskiego ministra wojny. Treść noty na życzenie rządu belgijskiego trzymana w tajemnicy.

Berlin, 19. 7. (PAT) Prasa berlińska donosi, że wczoraj rząd niemiecki wręczył w Brukseli notę, zawierającą odpowiedź na zarzuty belgijskiego ministra wojny co do Reichswehry. Zarzuty belgijskie na interwencję posła niemieckiego sformułowane zostały w specjalnej nocie, na którą rząd niemiecki w swojej nocie wczorajszej miał przedłożyć popartą dowodami odpowiedź. Jak stwierdza prasa niemiecka, rząd niemiecki miał zamiar w ciągu dnia dzisiejszego ogłosić pełny tekst obu not, na żądanie jednak rządu belgijskiego, który zamierza korespondencję dyplomatyczną w tej sprawie poprowadzić dalej i na notę niemiecką odpowiedzieć drugą notą, — ogłoszenia dotychczasowych dwóch pierwszych not zaniechano.

Prasa berlińska wyraża niezadowolenie z powodu nieogłoszenia tych not i oświadcza, że zastosowanie się Niemiec do żądania Belgji odpowiada wprawdzie zwyczajom dyplomatycznym, polegającym na nieogłaszaniu tekstów not przed zakończeniem korespondencji, jednakże jest szkodliwe dla interesów Niemiec. Zarzuty belgijskiego ministra spraw wojsk. wywołały bowiem zagranicą, a w szczególności w Ameryce, wielkie wrażenie, tem większe, że wypadły na chwilę, w której przedstawiciele rządów sprzymierzonych przed zbadaniem zburzonych umocnień stwierdzili ostatecznie rozbrojenie Niemiec. Wobec tego wrażenia, jakie mowa ministra belgijskiego wywołała zagranicą, Niemcom powinno zależeć na ogłoszeniu jak najszybciej swej odpowiedzi, zbijającej wszystkie zarzuty belgijskie.

Bruksela, 19. 7. (PAT) Agencja Belga donosi, że nowa nota belgijska do rządu Rzeszy w związku z przemówieniem belgijskiego ministra wojny w senacie zwróci uwagę, że **Niemcy mają możność w chwili obecnej potrojenia z dnia na dzień stanu liczebnego Reichswehry** i wysłania na granice państwa armji, **złożonej z 300.000 ludzi.** Nota podkreśli następnie, że w urzędowych dokumentach niemieckich można znaleźć cyfry, potwierdzające powyższe twierdzenia. Cyfry te wykazują, iż **Niemcy zakupują w wielkiej ilości materjał wojenny.** Podczas gdy Francja ustaliła swoje wydatki na amunicję w r. 1927 na sumę 30 miljonów franków papierowych, to Niemcy przewidują na ten cel sumę 45 milj. marek w złocie.

Od Redakcji:

Belgijski minister wojny zupełnie słusznie odniósł się do rządu niemieckiego w sprawie nadmiernych zbrojeń niemieckich, które sprzeciwiają się postanowieniom Traktatu Wersalskiego. Jest to już dziś publiczną tajemnicą, że Niemcy jawnie i tajnie zbroją się od stóp do głów, i że każdej chwili są w możności potroić liczbę swych wojsk, przysługujących im na mocy Traktatu Wersalskiego. O zwiększaniu zapasów amunicji przez Niemców nawet wspominać nie warto, bo ci, którzy Niemców dobrze znają, wiedzą, że Niemcy ustawicznie zbroją się do przyszłej wojny t. zw. odwetowej, czego dowodem, choćby protokuły międzyaljanckiej Komisji Kontrolującej. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Niemcy będą usiłowali i nadal mydlić oczy Europie, jak to jest ich zwyczajem.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Starosta w Sandomierzu p. Węglewski został przeniesiony w stan spoczynku.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie łotewskim p. Łukasiewicz.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) W dniu wczorajszym rozpoczął swe czynności we Lwowie konsulat sowiecki. Kierownikiem konsulatu został p. Kreszczeński.

Warszawa, 20. 7. godz. 10,30. Dziś o godzinie 9 przybyli do Warszawy Polacy amerykańscy, którzy bardzo serdecznie powitani zostali przez władze i komitet.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Pewne konsorcjum amerykańskie złożyło magistratowi warszawskiemu ofertę w sprawie wybudowania na bezpłatnych placach miejskich nowych 1000 domów z 15 000 lokali. Po eksploatacji tych domów w ciągu 28 lat, budowle przeszłyby na własność miasta.

Warszawa, 20. 7. (tel. wł.) Dyrektor gimnazjum w Kołomyi odmówił promocji do następnej klasy synowi pewnego członka sekty badaczy Pisma św., motywując swą decyzję nieuczęszczaniem na wykłady religijne. Sekta wnosi do ministerstwa oświaty rekurs przeciw temu zarządzeniu.

(N. Tryb. Administracyjny już dwie podobne kwestje rozstrzygnął w ten sposób, że uczeń niepobierający nauki religji nie jest co do swych kwalifikacji pełnowartościowym i może zostać w odpowiedni sposób zdeklasyfikowany. Red.)

Baczność pocztowcy!

Nadzwyczajny inspektor pocztowy.

Warszawa, 20. 7. g. 10,30 (tel. wł.) W Ministerstwie Poczt i Tel. utworzono nowy urząd inspektora nadzwyczajnego, któremu nadane zostały wyjątkowe przywileje kontroli. Będzie on miał prawo dokonywać nieoczekiwanych rewizji o każdej porze, dnia i nocy w wszystkich urzędach pocztowych i telegr., w biurach i kasach będzie miał także prawo wstępu do ambulansów kolejowych, w czasie biegu. O ile przedsięweźmie rewizję w nocy, urzędnicy pocztowi muszą zjawić się na miejsce w urzędzie.

Inspektorem nadzwyczajnym został Aleksander Tymkowicz—Czajkowski z Warszawy w V stopniu służbowym.

P. Bartel przeniósł się do Krynicy.

Strzeże go tam 10 ajentów policyjn.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Po konferencji z ministrami we Lwowie, p. Bartel już nie wrócił do Truskawca, lecz postanowił dwa tygodnie urlopu spędzić w Krynicy.

Na wiadomość o tem postanowieniu p. wicepremjera, przybył do Krynicy wojewoda krakowski, w asyście 10 jawnych i tajnych policjantów i zarządził przegląd wszystkich gości zamieszkałych w Domu Zdrojowym. W Domu Zdrojowym przebywa obecnie szereg literatów i dziennikarzy, jak: Tuwim, Boy-Żeleński, Makuszyński, Czempiński itd.

Zupełny spokój w Wiedniu.

Ruch normalny został podjęty.

Budapeszt, 19. 7. (PAT) Ostatnia noc minęła w Wiedniu spokojnie. Patrole policyjne i wojskowe zostały zmniejszone. Poczta, telegraf i telefony funkcjonują normalnie.

Warszawa, 19. 7. (PAT) W nocy z 18 na 19 bm. przywrócony został normalny ruch osobowy i towarowy między Austrją i Polską. Jak wiadomo, wskutek wypadków wiedeńskich pociągi dochodziły do stacji granicznej Breclawa.

Demonstracje niemieckiej floty woj. w Gdańsku celem sprowokowania Polaków.

Jak było do przewidzenia, niemiecka flota wojenna zawinęła do portu gdańskiego po to, aby podkreślić „niemiecki charakter Gdańska“. Tak też wyraził się w swem przemówieniu prezydent senatu Sahm podczas przyjęcia na cześć oficerów floty niemieckiej, z udziałem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, p. Strassburgera, który, niestety, musiał wysłuchać tych słów i pozostał do końca przyjęcia.

W ubiegły czwartek około 500 marynarzy niemieckich przeszło w pochodzie wojskowym ze śpiewem przez główne ulice Gdańska, wywołując podniecenie wśród licznych hurra-patrjotów niemieckich, którzy witali marynarzy gromkiemi okrzykami. Nie obyło się też bez wycieczek pod adresem Polaków, których prześladowano na każdym kroku, a w tramwajach, gdzie Polacy rozmawiali ze sobą po polsku, bezczelni hakatyści wymyślali im w sposób najokropniejszy i tylko dzięki taktowi, okazanemu ze strony polskiej, nie doszło do zaburzeń.

Charakterystycznem jest, że przez cały czas pobytu floty niemieckiej nie pokazał się na ulicy ani jeden marynarz polski, co zapewne należy sobie tłumaczyć zakazem, wydanym w tym względzie przez przedstawiciela wojskowego przy Komisarjacie Generalnym, aby uniknąć zajść z Niemcami, którzy przyjechali po to, aby zajścia te wywołać.

Przy tej okazji należy przypomnieć tę okoliczność, że wojskowym wszystkich narodowości nie wolno pokazywać się w Gdańsku w mundurach, oczywiście o ile chodzi o wojska lądowe, ale w myśl rozporządzenia senatu gdańskiego — nie wolno także żadnym wojskom, bez względu na rodzaj broni, urządzać pochodów przez ulice Gdańska. Jeżeli jednak chodzi o Niemców, to do nich zakazu tego nie stosuje się, czego dowodem fakt, iż pewien pułkownik niemiecki, urzędujący w gmachu polskiej dyrekcji kolei, jako oficer łącznikowy, chodzi stale w mundurze i przy szabli. Natomiast zabrania się chodzenia w mundurach wojskowym polskim, którzy pracują w wydziale wojskowym przy Komisarjacie Generalnym. Senat gdański gwałci w tym względzie przyjęte na siebie zobowiązania traktatem i umową polsko-gdańską, a na dowód tego wspomnimy tę okoliczność, że gdy w dniu 3 Maja br. wracało pięciu wojskowych polskich w mundurach z nabożeństwa we Wrzeszczu do swych domostw w Nowymporcie, zaczepił ich porucznik policji gdańskiej, który oświadczył, że z rozkazu kapitana tejże policji Jahr'a sporządza protokół, celem ukarania Polaków za „bezprawne chodzenie w mundurach w obrębie Wolnego Miasta.“ Za kilka dni nadesłano wszystkim pięciu wojskowym polskim nakazy zapłacenia po 10 złotych, grożąc im, że w przeciwnym razie ukarani będą jednotygodniowym aresztem. Porucznik ów nie zwracał wcale uwagi na pozwolenia używania mundurów przez wojskowych naszych, pozwolenia, które wydał im senat, lecz prawem kaduka nałożono na nich kary, które zostały zniesione dopiero po długich zabiegach biurokratycznych.

Marynarze polscy, których główną siedzibą jest Gdańsk, nie mają prawa urządzania pochodów, wolno im natomiast przejść jedynie w dniu 3 Maja, jako święta narodowego z okrętów do kościoła, ale bez śpiewu lub orkiestry, tymczasem marynarzom niemieckim nietylko że pozwolono urządzić pochód, ale nawet policja gdańska czyniła im honory.

Czy Komisarjat Generalny w Gdańsku przedsięweźmie jakie kroki w tym kierunku, aby podobne szykanowanie Polaków nie powtórzyły się w przyszłości?

W Palestynie 500 trupów i 3000 rannych.

Jerozolima, 20. 7. (AW) Według ostatnich obliczeń, trzęsienie ziemi w Palestynie pociągnęło za sobą 500 wypadków śmiertelnych, rannych było 3 tys., zniszczonych domów 600. Szkody materjalne obliczają na 850 tysięcy szterlingów. Wśród obywateli polskich ofiar nie stwierdzono.

Zdumiewający wyrok Izby lekarskiej.

Afera d-ra Kosterskiego przed Trubunałem Administracyjnym.

Sąd Izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej, a następnie sąd naczelny Izby lekarskiej w Warszawie skazał d-ra Kazimierza Kosterskiego na naganę obostrzoną przez ogłoszenie wyroku w urzędowym organie „Nowiny Lekarskie“ z podaniem imienia i nazwiska i na odebranie skazanemu biernego i czynnego prawa wyborczego na okres jednej kadencji.

Dr. Kosterski, wedle słów wyroku zawinił tem, że przyjął posadę w powiatowej kasie chorych w Inowrocławiu w czasie zatargu między miejscowymi lekarzami a Kasą chorych o niewypłacone tym lekarzom przez Kasę honorarja.

Ciekawe były motywy wyroku:

„System kas chorych — pisze najwyższa instancja lekarska — zapożyczony z Niemiec jest wadliwy, wyrządza powszechną szkodę społeczną i obniża poziom lecznictwa“, wobec czego „stan lekarski, jako uprawniony i niezbędny organ narodu polskiego obowiązany jest zająć postawę czujnej baczności i doskonałej solidarności“.

Dr. Kosterski, spiesząc członkom Kasy chorych z pomocą, gdy inni lekarze strajkowali z pobudek materjalnych, „złamał solidarność w walce o słuszne prawa stanu lekarskiego“.

Z dalszego ciągu motywów surowego wyroku dowiadujemy się, iż dr. Kosterskiemu strajkujący koledzy ofiarowali pieniądze na koszty wyprowadzki i proponowali znalezienie mu innego miejsca — zlekceważył to i — o zgrozo! leczył dalej Bogu ducha winnych członków Kasy chorych!

Wyrok ten i jego motywy zostały zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ma więcej danych, aby nazywać się „uprawnionym i niezbędnym organem narodu polskiego“, niż mianujący się takim organem stan lekarski.

Rozstrzygnięcie Trybunału Administracyjnego oczekują sfery lekarskie z największem zaciekawieniem. Naturalnie wątpić należy, aby wypadło ono po myśli panów, ferujących w Izbie Lekarskiej wyroki.

Szczegóły aresztowania niemieckiego przywódcy komunistycznego w Wiedniu.

Berlin, 19. 7. (PAT) Prasa berlińska podaje szczegóły aresztowania w Wiedniu posła komunistycznego do Reichstagu Wilhelma Picka. Poseł Pick odleciał w sobotę rano samolotem do Preszburga, skąd udał się automobilem do Wiednia. Policja wiedeńska aresztowała posła Picka na podstawie dokumentów, znalezionych przy nim, a zawierających wskazówki komunistycznej partji niemieckiej dla komunistów wiedeńskich. Poseł Pick aresztowany zatem został pod zarzutem podżegania do zaburzeń i osadzony w wiedeńskim więzieniu sądowem.

Jednocześnie jeden z dzienników zaznacza, że aresztowani zostali w Wiedniu również dwaj przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Berlinie. W odpowiedzi na to ambasada sowiecka w Berlinie ogłasza półurzędowy komunikat, oświadczający, że o żadnem aresztowaniu członków misji handlowej sowieckiej nic jej nie wiadomo. Członek tej misji Lengel, który rzekomo miał być aresztowany, znajduje się istotnie w Wiedniu i prowadzi tam rokowania kredytowe. Lengel ma pozostawać jednak na swobodzie i jutro wraca do Berlina.

Łapa Sowietów w wypadkach wiedeńskich.

Moskwa, 19. 7. (PAT) Agencja telegraficzna Unji Sowieckiej ogłasza odezwę kominternu, w której komintern **wzywa proletarjat austrjacki, aby wytrwał w strajku generalnym, aż do obalenia rządu Seipla.** Odezwa domaga się rozwiązania organizacyj faszystowskich i policji, natomiast uzbrojenia robotników, utworzenia rad robotniczych w całem państwie i ukonstytuowania rządu chłopsko-robotniczego.

Strajk generalny w Austrji zakończony

Wiedeń, 19. 7. (PAT) „Arbeiter Ztg.“, motywując uchwałę partji socjalistycznej i komisji związków zawodowych wzywającą do zaprzestania strajku generalnego tłumaczy ją obawą o los klasy robotniczej i republiki. **Jeszcze parę dni strajku kolejowego, pisze dziennik, a setki przedsiębiorstw musiałyby być zamknięte z powodu braku surowców i z powodu zamknięcia kredytu zagranicznego, co pociągnęłoby za sobą nową falę bankructw i bezrobocia.** Zarówno „Arbeiter Ztg.“, jak i dzienniki mieszczańskie wskazują na to, że w wypadkach piątkowych i sobotnich brali udział komuniści, którzy usiłowali nadać demonstracjom charakter rewolucji. „Neues Wiener Journal“ zwraca uwagę na to, że taktyka, jaką stosowano w wypadkach, wskazuje na rękę komunistów, a mianowicie podpalenie gmachu pałacu sprawiedliwości, zniszczenie ksiąg hipotecznych, przeszkadzanie działalności straży pożarnej znęcanie się nad rannymi policjantami itd. **Dziś panuje w Wiedniu zupełny spokój. Ukazały się wszystkie dzienniki.** W artykułach wstępnych prasa mieszczańska podkreśla, że rząd jest panem sytuacji. Parlament zwołany będzie w dniac najbliższych.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 19. 7. (PAT) **Prezydent rady narodowej na żądanie partji socjaldemokratycznej zwołał parlament na 25 bm.** Oddziały wojskowe, które dotychczas stały dla straży parlamentu zostały wycofane, ponieważ ochrona parlamentu okazała się już zbyteczna.

O uniwersytet ludowy dla Śląska.

Posiada uniwersytet ludowy Pomorze — w Zagórzu nad morzem, ma podobny Wielkopolska — w Dalkach, obecnie społeczeństwo z pomocą Towarzystwa Czytelni Ludowych buduje trzeci uniwersytet ludowy na granicy Wielkopolski i Śląska w Odolanowie.

Ale koszt urządzenia przerasta siły jednostki — czy jednej instytucji. A że chodzi tu o sprawę ważną, o dobro Narodu, niechże całe społeczeństwo polskie weźmie ciężar tej budowy na siebie.

M. ŁEMPICKI.

Wyniki ankiety Dziennika Bydgoskiego.

IV.

Ramy sprawozdania nie pozwalają na obszerniejsze omówienie wszystkich nadesłanych prac, jakkolwiek niejedna z nich przedstawia niewątpliwie poważną wartość; z konieczności musimy się ograniczyć do stosunkowo krótkich notatek.

P. Franciszek K. z Zakopanego nadesłał dwie prace (niemal jednobrzmiące), w których wypowiedział szereg poważnych myśli o zadaniach prasy i zarazem dał zajmującą **charakterystykę i klasyfikację polskich pism i czytelników.** Według autora, zadaniem dziennika, który reprezentuje pewien kierunek ideowy, jest torowanie drogi w społeczeństwie (czasem nawet wbrew społeczeństwu) pewnych myśli, haseł, czynów; powinien on dawać czytelnikowi nowe poglądy na świat, zawsze zgodne z dobrem społecznem; nietylko go informować, ale być jeszcze jego doradcą w sprawach publicznych; musi mieć także odwagę swych przekonań i nietylko się bronić, ale **czynnie propagować pewne zasady.** Schlebianie tłumowi, poniżanie się do jego poziomu — nie jest godnem poważnego dziennika. Dziennik istotnie chrześcijański i w dodatku katolicki, ma **obowiązek szerzenia ducha pojednania:** indywidualnego, partyjnego, społecznego i międzynarodowego; powinien podnosić poziom umysłowy czytelnika i prowadzić go po drodze moralnego doskonalenia. Takiej pracy życzy autor „Dziennikowi Bydgoskiemu“, mianowicie, aby ujął w swoje ręce **inicjatywę akcji pozytywnej,** zamiast bezowocnej często polemiki i był energicznym, szczerym i konsekwentnym rzecznikiem ruchu chrześcijańsko-katolickiego. Do powyższych myśli dodany jest szereg uwag, dotyczących pewnych zmian w układzie i treści Dziennika, aby stał się on rzeczywiście dokładnym **obrazem całokształtu życia Pomorza i Poznańskiego.**

Obszerną pracę, pełną głębokich myśli i trafnych spostrzeżeń z rozmaitych dziedzin społecznego życia nadesłał autor z Chełmna, pod godłem: **„Troska o dom“.** Zastanawiając się nad zadaniem prasy i znaczeniem polemiki dziennikarskiej, wykazuje on szkodliwe dla psychiki społeczeństwa skutki, jeżeli prasa chwyta skwapliwie same ujemne objawy życia, zagłusza radosną pieśń pracy a polemika staje się nieumiarkowaną i podnieca w społeczeństwie nienawiść i rozterkę. Polemika, jak chirurg powinien miarkować swe cięcia, aby leczyć, a nietylko ranić. **Precz z bezpłodną polemiką złośliwą i szyderczą,** woła autor, w której niema bezstronnej oceny ludzi i rzeczy; **precz z niezgodą,** która wżarła się w nasze życie, „od królewiąt szlacheckich do partyjników bezrolnych a stu-gębych“ i kończy propozycją ustanowienia na lat dziesięć **„moratorjum polemicznego“.**

Treściwą ocenę zadań prasy i polemiki daje autor pracy pod godłem: **„Salus reipublicae suprema lex esto“.** Według niego obowiązkiem prasy jest **służba publiczna** w szerokiem znaczeniu tego wyrazu; wymaga ona **działania i przeciwdziałania:** działania celem kształcenia i wychowania czytelników, a przeciwdziałania, kiedy zjawiają się szkodliwe dla Ojczyzny pomysły i poczynania. Z tych względów polemika jest konieczną; chroni ona też życie społeczne od ospałości i zaniku. **Walczyć ze złem, odsłaniać zło ukryte,** a więc i polemizować, jest obowiązkiem obywatelskim, od którego nikomu nie wolno się uchylać. Trzeba nietylko się bronić, mówi autor, ale i wypowiadać walkę, kiedy są zagrożone „zdrowa etyka i zasady religijne, czy też społeczne“.

Autor większej pracy pod godłem: **„Si vis pacem, para bellum“,** przykładami z historji, naszej i obcej, stwierdza owocność polemiki i zaznacza, że w chwili obecnej, kiedy buduje się naszą państwowość i rozstrzygane są sprawy niezmiernej dla przyszłości wagi — polemika, wyświetlająca sporne kwestje, jest tembardziej potrzebną. Zdaniem autora, **wartość polemiki** zależy: 1) od przedmiotu: sprawy ogólnego znaczenia, a nie osobiste; 2) od formy, nie obelżywej, ale kulturalnej; 3) od pobudek polemizującego — najszczersza chęć służenia danej sprawie i 4) od jego taktu: głęboka rozwaga, dokładne poznanie rzeczy i poczucie odpowiedzialności za swoje słowa.

* * *

W końcu jedna jeszcze uwaga. Nadesłane odpowiedzi na ankietę wymownie dowodzą, że między czytelnikami a „Dziennikiem Bydgoskim“ istnieje **serdeczna łączność.** Czytelnicy mają zaufanie do „Dziennika“, nazywają go „naszym“ dziennikiem, wierzą w czystość pobudek i intencji redakcji i widzą w nim dobrego dla siebie doradcę.

Tak np. p. **Franciszek K. z Osieka** mówi poprostu: „Jeżeliby wszystkie gazety polskie miały tego ducha i te prawdy pisały, co „Dziennik Bydgoski“, toby nie było tyle złodziejstwa i kradzieży, bo „Dziennik“ wszystko, co brzydkie, ujawnia“. Inni kończą nadesłane prace, wyrazami uznania dla „Dziennika“ oraz z życzeniami „wszelkiej pomyślności“ i dalszego zwiększenia liczby czytelników.

Klub parlamentarny Ch. D. wobec rozwiązania Sejmu.

Klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji ogłasza następującą uchwałę:

Nadzwyczajna sesja Sejmu, zwołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 20 czerwca br. celem załatwienia pierwszorzędnej wagi spraw państwowych, została niespodziewanie, bez podania motywów, w toku swych prac twórczych — orędziem Pana Prezydenta — zamknięta.

Ordynacja wyborcza do parlamentu była na ukończeniu swej pomyślnej nowelizacji w Komisji Sejmowej. Ustawy samorządowe, naprawiające szkodliwy dla państwa stan rzeczy czekały jeden dzień tylko na ostateczne uchwalenie. Szereg dekretów, przedłożonych przez rząd Sejmowi, znajdował się w stadjum rozpatrywania. Sejm oczekiwał zapowiedzianych przez ministra skarbu, wyjaśnień i wniosków rządu w sprawach gospodarczych i poprawy bytu pracowników państwowych.

W czasie tych prac sejmowych, podczas ostatniej sesji, rząd nie brał w nich udziału, nie zgłaszał żadnych sprzeciwów, nie ujawniał żadnego zainteresowania i wogóle Sejmowi nie były i nie są znane program i cele rządu.

Wobec powyższego, klub parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, w celu wyjaśnienia wzajemnego stosunku obu władz państwowych, prawodawczej i wykonawczej, oraz w celu załatwienia niecierpiących zwłoki spraw państwowych, m. i. poprawy ordynacji wyborczej do Izb prawodawczych, dokończenia ustaw samorządowych, rozpatrzenia kryzysu gospodarczego i bezrobocia, naprawy położenia pracowników państwowych, w myśl złożonego już w Sejmie wniosku Ch. Dem.

Bezgraniczna głupota i bezczelność pruska.

Jak już w kilku słowach donieśliśmy poprzednio, dyrekcja kolei w Gdańsku przystąpiła do usunięcia z gmachu dyrekcyjnego pozostałości pruskich, tj. orła i emblematów monarszych, które wznosiły się nad głównem wejściem.

Hakatystyczna „Danziger Neueste Nachrichten“, mająca wskazówki od senatu, rozpisuje się o tem i śmie bezczelnie nawoływać, że w takim razie powinny władze gdańskie pousuwać z Gdańska wszystkie zabytki polskie, na znak odwetu.

Na głupotę redaktorów hakatystycznego blatu niema lekarstwa, bo co może mieć wspólnego wstrętna naleciałość pruska na gmachu dyrekcyjnym z tradycjami polskiemi z świetnej przeszłości Gdańska, związanego kiedyś z Polską? Ale znamienny jest głos pismidła, będącego odbiciem myśli polityków, kierujących Wolnem Miastem, że pismidło to bezkrytycznie podaje wiadomości, któremi karmi je biuro prasowe senatu.

W Polsce jednakże, mimo, iż „Danziger Neueste Nachrichten“ uprawiają wrogą polskości robotę, jest jeszcze wielu zapalonych czytelników, którzy bez hakatystycznego pismidła obyć się nie mogą, a władze polskie, zamiast odebrać debit „Danziger Neueste Nachrichten“, ze spokojem przypatrują się tej bezczelności.

Dyrekcja kolei w Gdańsku powinna była dawno już pousuwać pozostałości pruskie, wówczas, kiedy buta pruska zmalała, ale Polacy mają na wszystko czas, więc czekano lat 6 i dziś, gdy hakatyści gdańscy kpią sobie ze wszystkiego, co polskie, pozwalają sobie także na bezczelne uwagi, nawołując, aby pousuwano pamiątki z czasów łączności Gdańska z Polską.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 33

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

A kiedy ukazał się na terasie człek skrwawiony i kurzem okryty, kiedy podtrzymywany przez dwóch sługusów bogacza pod ramiona, zbliżał się wolno w stronę grona dostojników, złe przeczucia ścisnęły serca wszystkich zebranych. Zrozumieli, odgadli wszyscy, że idzie zwiastun wieści złowrogiej, strasznej. Lodowaty podmuch lęku powiał nagle przez rozległą terasę.

Ranny dziesiętnik wlepił oczy zbolałe w twarz Syfaxa i z jękiem obsunął się na kolana.

— Panie!... — zawołał.

— Mów!... — padł krótki rozkaz.

— Panie! Więźniowie z kamieniołomów pobili strażę... i...

— I uciekli?...

— I ciągną zbrojnie na miasto...

Głowa dziesiętnika zwisła ku ziemi bezwładnie. Gdyby nie silne ramiona dwóch służących, byłaby zadzwoniła o płyty terasy. Ranny żołnierz zemdlał lub skonał...

Śmiertelna cisza zapanowała wśród zebranych. Stali jak w ziemię wryci, słuchając głośnego bicia serc swoich.

Pierwszy oprzytomniał Syfax, na którego w tej chwili przechodziła najwyższa władza w państwie. To też podszedł natychmiast do szczerze zmartwionego Egota i położył mu rękę na ramieniu.

— Wiem, co masz na myśli—rzekł. — I ja widzę, że słońce wschodzi, lecz nie wolno nam teraz myśleć o radości. Do jutra zaślubiny syna twojego odłożymy. Dziś chwycić za oręż należy. Dziś karzącą ręką musimy stłumić rozruchy.

Zbądźcie obaw! Niech każdy do swych zajęć, do swych domów powróci. Dla zgniecenia buntowników wystarczy mi wojsko i młodzież. Przyrzekam ci, arcykapłanie, oraz wam goście weselni, że zanim słońce przebiegnie swą dzienną drogę, rozruchy będą stłumione we krwi zuchwalców.

Błyskawice gniewu ciskały oczy najwyższego wodza. Wszyscy spoglądali nań w milczeniu, lecz z wielką ufnością. Już miano zawołać: „Niech żyje Syfax, wódz naczelny, zwycięski...“, kiedy nagle odezwał się Hanno kulawy:

— Rozruchy będą stłumione, o ile olbrzymy nie staną po stronie skazańców...

— Nawet gdyby tak było!... — odparł Syfax, tupiąc nogą w płytę kamienną.

— Boję się, że nie podołasz w takim razie... — rzekł Hanno ze zjadliwym uśmiechem, chcąc swemi słowy podrażnić ambicję przywódcy wojsk.

Lecz zaczepiony odparł natychmiast:

— Sam się tedy przekonasz, kapłanie że znajdę sposób i na olbrzymów. Teraz, na swoje stanowiska!...

Wy wszyscy do domów! Wy zaś młodzieńcy, ze mną!...

Niedługo potem pusto było na wielkiej terasie pałacu Egota. Tylko rubinowe promienie wschodzącego słońca na niej igrały, tylko wiatr harce wyprawiał. Wiatr zachodni, który zerwał się nagle i zagnał chmury nad białe miasto przypędzał. Niebo, zapowiadające się przedtem tak pogodnie, zawlokło się niebawem gęstym szalem obłoków...

— — — — — — — — — — — —

— ...A teraz zaprowadź mnie do podziemi — rzekł Hans, odwijając rude warkocze włosów, które mu Othe zaplota dokoła szyi. Mała kobietka przywarła do szerokiego torsu kochanka.

— Zostańmy jeszcze... — szepnęła sennym głosem.

— Nie, Othe... Czas biegnie i każda sekunda jest droga. Po zwycięstwie będziesz moją na zawsze...

— I będę królową?...

— Będziesz.

— Nie zwodzisz mnie?...

— Othe, cudny kwiecie wyspy czarodziejskiej, nie traćże czasu na powtarzanie tych samych pytań. Mówiłem ci i przysiągłem, że zostaniesz królową tego ludu...

— I nowego Tyru?...

— To będzie twoja stolica.

— A ty?

— Ja będę twoim kochankiem, niewolnikiem, sługą... Czem zechcesz...

— Jeszcze raz przysięgnij, że się tak stanie...

— Przysięgam! Uroczyście przysięgam!...

— Skoro zwycięzycie, oszczędź Syfaxa! Niechaj żyje... Dobry był dla mnie.

— Stanie się, jak rozkazałaś, królowo...

Hans wyrzekł to głosem tak poważnym, że Othe wątpić przestała. Zerwała się szybko z pościeli i wyprostowawszy się dumnie, poczęła chodzić po obszernej, lecz dość niskiej komnacie. Usiłowała przytem przybrać pozę jak najbardziej majestatyczną i dostojną...

Przywódca marynarzy przeciągnął się raz, drugi, trzeci, usiadł na łożu i jął się pośpiesznie ubierać, nie spuszczając z oka uroczej kochanki. Bawiła go ta komedja. Uśmiechnął się leciuteńko, co nie uszło uwagi spacerującej. Nadąsała się:

— Czemu się śmiejesz? — spytała urażona.

— Śmieję się, że królowa promenuje w negliżu. W takim stroju nie wolno się poddanym ukazywać, inaczej na nic powaga. Ubierz prędko tunikę i zarzuć chlamidę lub płaszcz jaki.

Krótko potem zstępował Hans po wewnętrznych schodach pałacu Syfaxa, prowadzony za rękę przez niewierną małżonkę dzielnego wodza. Ciemności zupełne panowały tu wszędzie, pomimo to Othe orjentowała się świetnie. Śmiało mijała labirynt krużganków i komnat, odnajdywała tajemnicze zasuwy, za naciśnięciem których rozwierały się przed idącymi drzwi w murze zamaskowane, niczem zaczarowane sezamy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy z Anglji.

Londyn, w lipcu.

Zgon ulubionego pisarza angielskiego. — Zniesienie wizy paszportowej między Anglją a Austrją. — Koncert córki królestwa belgijskich. — Wymówka zrobiona Sowietom przez parlamentarne prezydjum Labour Party. — Odpowiedź Tomsky'ego; list Rykowa. — Jak z tego korzysta Lloyd George, zły, że zerwano stosunki z Sowietami, które on był swojego czasu zawarł.

Umarł Jerome Klapka Jerome, powieściopisarz i dramatopisarz bardzo popularny w Anglji i w Ameryce, a prawie nieznany w Polsce. Na jego utworach najlepiej można było się przekonać, jaka jest ogromna różnica między psychiką polską a angielską. Z wytrwałością, zasługującą na uznanie brałem każdy nowy utwór Jerome'a i starałem się dociec, czem się w nim Anglicy zachwycają. Był on humorystą, więc Anglicy pękali ze śmiechu, a ja nietylko nie śmiałem się, ale ani nawet domyślałem się, że w tem jest jakiś dowcip. Nie dowierzając sobie i swoim rodakom pytałem Francuzów o zdanie i otrzymywałem potwierdzenie mojego zapatrywania. Natomiast Niemcy utrzymywali, że jest w tem dowcip. Dobrze byłoby, żeby który psycholog zajął się ułożeniem całej litanji takich pisarzy, którzy Anglikom i Niemcom wypełniają serce entuzjazmem, a na nas i na Francuzów nie wywierają żadnego wrażenia.

Ale zajmującem jest, skąd w tem podwójnem nazwisku Jerome Jerome jest w środku węgierski wyraz Klapka. Ojciec jego, pastor anglikański, nie miał tej wstawki. Ale w połowie zeszłego stulecia sławne było w całej Europie nazwisko węgierskiego jenerała Jerzego Klapki, bohaterskiego wodza węgierskich powstańców, który zamknięty w twierdzy w Komarnie tak długo stawił opór wojskom austrjackim i rosyjskim w roku 1849, że w końcu wymógł na nich, iż zgodzili się, że tylko pod takim warunkiem odda im twierdzę, jeżeli pozwolą załodze wyjść z bronią w ręku, oddadzą jej hold militarny i nikogo z jej członków nie będą pociągali do odpowiedzialności za udział w powstaniu. Prasa wszystkich narodów pisała entuzjastyczne artykuły o bohaterstwie jenerała Klapki. Owóż jenerał ten przeniósł się z Węgier do Anglji, a ponieważ nie miał absolutnie żadnych środków do życia, przeto gotów już był szukać posady zamiatacza ulic. Jednak Anglicy nie dopuścili do tego. Ułożyli listę rodzin, które oświadczyły gotowość goszczenia go w swoim domu. Wśród tych ofiarnych znalazł się pastor Jerome Jerome. Więc pewnego dnia zamieszkał u niego jenerał Klapka, a kiedy w parę miesięcy potem urodził mu się syn, zacny pastor aby uczcić swego znakomitego gościa, dał mu na chrzcie imię Klapka. Trzeba bowiem wiedzieć, że Anglikanie nietylko imiona świętych dają na chrzcie swoim dzieciom, lecz wszelkie także w kształcie imion nazwiska ludzi sławnych lub zasłużonych.

Zanotować wypada, że wracamy choć pomału do przedwojennych czasów, oto między Anglą a Austrją zostały zniesione wizy paszportowe.

Demokratyzacja społeczeństw robi postępy. Oto księżniczka Marja Jose, córka królestwa belgijskich wystąpiła z koncertem na dochód kalek wojennych. Jest ona bardzo utalentowaną pianistką. Grała kilka utworów Chopina, a potem koncert Beethovena na fortepian i skrzypce ze słynnym skrzypkiem Eugenjuszem Ysaye.

Parlamentarne prezydjum stronnictwa socjalistycznego w Anglji (Labour Party) wystosowało do Sowietów pismo, w którem ostro skrytykowało bestjalskie wymordowanie dwudziestu arystokratów rosyjskich z zemsty za posła rosyjskiego w Warszawie. Anglicy podnieśli w swem piśmie, że takie postępowanie sowietów odwraca od nich serca wszystkich uczciwych ludzi, a im, socjalistom, odejmuje możność robienia opozycji rządowi angielskiemu z powodu jego wrogiego wobec Sowietów stanowiska. List był tak przyzwoicie i życzliwie napisany, że Sowiety powinne były się ucieszyć, iż do nich się przemawia tak dystyngowanie. Tymczasem chamy moskiewskie obraziły się. Więc naprzód Tomsky na publicznem zebraniu komunistycznej organizacji w Moskwie napadł na Anglję i w ordynarny sposób zarzucił Labour Party, że dała się przekupić przez **burżujów**. „Bo jakże można przypuścić, żeby z innych jakichś teoretycznych powodów mieli nam za złe, żeśmy rozstrzelali tych wrogów naszych, którzy byliby awangardą wojsk angielskich, gdyby Anglja odważyła się wypowiedzieć nam wojnę. To też odwołujemy się do ogółu robotników angielskich i oskarżamy przed nimi ich parlamentarne prezydjum, które przejmuje się burżujskiemi uczuciami i broni jawnych wrogów ludu roboczego. My gdybyśmy mogli wyrznęlibyśmy odrazu wszystkich w całej Europie nieprzyjaciół ludu roboczego, a oni izy ronią nad garstką dwudziestu zdrajców _ uśmierconych".

Następnie Rykow, jeden z komisarzy sowieckich, odpisał parlamentarnemu prezydjum Labour Party. Wyraża przedewszystkiem zdziwienie, dlaczego ono mówi w swem piśmie, iż bez przeprowadzenia rozprawy skazano tych dwudziestu ludzi na śmierć. A czyż Anglja nie ma sądów doraźnych, które bez aparatu świadków i adwokatów skazują na śmierć zbrodniarzy? Tutaj funkcjonował sąd rewolucyjny, który jako rewolucyjny jest doraźnym. On nie potrzebuje pisemnych dowodów i zeznań świadków, dla skonstatowania winy. Rzeczą było jasną, że są to nasi wrogowie, więc mieliśmy prawo ich zabić.

Burżujska prasa — pisze Rykow — zrobiła z tego powodu ogromną historję i uderzyła na alarm. Szło jej o to, aby odwrócić uwagę ogółu, że Anglja przygotowuje wojnę z Rosją. A spaczone już przez burżujskie środowisko uczucia Labour Party, nie domyśliły się tego manewru burżujów i zrobiły nam zarzut nieludzkiego postępowania ze zbrodniarzami, którzy bez sądu wieszaliby nas, gdyby wojska angielskie wkroczyły do Rosji.

„Zapytujecie nas, panowie — pisze dalej Rykow — czy będziemy dalej urządzali sądy doraźne na zdrajców; owóż tak cenimy waszą przyjaźń, że chętnie uczynilibyśmy zadość waszemu żądaniu, gdybyśmy nie widzieli jak Anglja przygotowuje się do wojny z nami. Mamy dokładne infromacje o wszystkich jej przygotowaniach i ta wojna grozi nam już w bliskiej przyszłości. Wobec tego musimy pozbyć się wszystkich zdrajców".

W myśl tego twierdzenia odbywają się teraz w Rosji masowe mordowania ludzi pod pretekstem, że są agentami Anglji lub Polski i spełniają czynność szpiegów.

Lloyd George korzysta z tego i robi zarzut Torysom, że przez nieopatrzne zerwanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami skazali tysiące ludzi w Rosji na śmierć gwałtowną. On jak za czasów swego premjerstwa zawarł był przyjaźń z Sowietami tak byłby ją dotąd dochował.

A dalej sobie dworuje z lorda Baldwina ten radykał a nasz najzawziętszy wróg. „Pan myślał, że za przykładem Anglji pójdą inne mocarstwa i pozrywają z Sowietami stosunki. Podniosłoby to niezawodnie bardzo urok Anglji. Tymczasem żadne nie pokwapiło się naśladować lorda Balfoura, nawet Polska, na której wam tak bardzo zależało, zachowuje przyjazne stosunki z tą jak wy nazywacie bandą zbójecką".

Drzymała nie otrzyma ziemi tytułem darowizny.

Akcja zbiórkowa na zakup ziemi.

Ostatnio pojawiła się w pismach wiadomość, że Drzymała otrzymał — prawdopodobnie tytułem darowizny — od rządu polskiego gospodarstwo rolne o obszarze około 62 morgów magdeburskich.

W sprawie tej zasięgnął Z. O. K. Z. u miarodajnych władz informacyj i dowiedział się, że istotnie prezes Urzędu Ziemskiego w Poznaniu przyznał zasłużonemu bojownikowi o polskość ziemi osadę w powiecie wyrzyskim (woj. poznańskie) o obszarze 16 ha. Osadę tę otrzyma jednak Drzymała — przynajmniej według dotychczasowych zarządzeń — na tych samych warunkach, jak każdy innych ubiegający się, tzn. nie tytułem darowizny.

Akcja zbiórkowa na zakup ziemi dla Drzymały, która znalazła tak żywy oddźwięk w całem społeczeństwie polskiem nie straci zatem nic na swej aktualności. Nie stanie się ona nawet wtedy zbędną, gdyby istotnie w przyszłości okazało się, że Drzymała otrzyma swą osadę na wyjątkowych warunkach. Grosz zebrany drogą składek przyda się w każdym razie na nowym warsztacie pracy, czy to na zakup inwentarza, czy na niezbędne wykłady.

Niezwykły wynalazek inżyniera polskiego.

Nowy typ samolotu, który pobije rekord szybkości, wysokości i długości czasu.

Inżynier Kopczewski z Warszawy opracował nowy typ płatowca własnego pomysłu, który różnić się będzie pod wieloma względami od dotychczasowych aeroplanów.

Samolot pomysłu inżyniera Kopczewskiego posiadać będzie turbinę gazową oraz zaopatrzony będzie w hamulec, który pozwoli pilotowi lądować na terenie malym i nierównym, usuwając zupełnie niebezpieczeństwo przymusowego lądowania. Nowy typ samolotu ma jeszcze i tę dobrą stronę, że turbina gazowa zużywa jedną piątą ilości paliwa, wymaganej przez obecnie stosowane w lotnictwie motory. Sprężone powietrze samolot czerpać będzie nie z atmosfery, lecz ze specjalnie zbudowanego rezerwoaru, co pozwoli aparatowi wznieść się na większą niż dotychczas osiąganą wysokość. Jako paliwo służyć będą nafta i terpentyna. Zaletą turbiny, uruchamiającej samolot, jest to jeszcze, że działa ona świetnie bez względu na przepojenie atmosfery wilgocią (chmury).

Inżynier Kopczewski przedstawił swój pomysł wojskowej komisji technicznej. Ta znalazła go doskonałym oraz mającym wielkie znaczenie dla rozwoju lotnictwa.

Inż. Kopczewski zwraca się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sfinansowanie budowy samolotów jego pomysłu. Tuż po wybudowaniu pierwszego aparatu inż. Kopczewski zamierza odbyć lot, którym pobić chce rekord wysokości, szybkości oraz długości czasu przebytego w powietrzu.

Z KRAJU.

Prezydent Mościcki zgubił od swego wynalazku patent.

Jak wiadomo, prezydent Mościcki, posiada dziesiątki zarejestrowanych wynalazków w Państwowym Urzędzie Patentów. Wedle przepisów, winien każdy wynalazca wpłacić pewną sumę co roku za swój patent. Jeśli do trzech miesięcy nie wpłaci należytości, traci ochronę patentu. Ponieważ p. Prezydent zapomniał uiścić kwotę, należną za swój patent, stracił przeto ochronę swego wynalazku. Zaznaczyć należy, że decyzja Urzędu Patentowego jest ostateczna.

Trudno... Każdemu przytrafić się może.

Pogrzeb J. Słowackiego kosztował 100 000 złotych.

Wbrew doniesieniom niektórych pism, jakoby pogrzeb Słowackiego kosztował 7 miljonów złotych, dowiadujemy się, że w dniu 6 maja br. uchwalony został przez Radę Ministrów kredyt na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok Słowackiego w wysokości 100 000 złotych.

Szczegółowe sprawozdanie z użycia tej sumy nie zostało jeszcze przez Komitet sprowadzenia zwłok sporządzone.

Dziś już jednak stwierdzić można, iż kredyt powyższy nie został przekroczony.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż w sumie powyższej nie są uwzględnione wydatki poszczególnych komitetów sprowadzenia zwłok J. Słowackiego.

B. prezydent Wojciechowski dyrektorem Instytutu Spółdzielczego.

W Krakowie bawił b. prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Prowadzone przez niego rokowania ze spółdzielczym instytutem naukowym o przyjęcie stanowiska dyrektora instytutu, zakończyły się pomyślnie. Wobec tego, b. prezydent przyjął agendy kierownicze instytutu, z rąk dotychczasowego dyrektora, prof. Surzyckiego.

228 Kas Chorych w Polsce.

Na podstawie świeżo ogłoszonej statystyki wynika, że w Polsce istnieje w tym roku 228 kas chorych, liczących 1 777 423 obowiązkowo wpisanych, a 201 dobrowolnie należących członków. W porównaniu z zeszłym rokiem liczba kas chorych wzrosła o 25, liczba członków ubezpieczonych o 175 000 osób. Najwięcej kas chorych posiada b. Kongresówka 82, poczem idą: Małopolska 69, b. zabór pruski 57 i Śląsk Cieszyński 2.

Nowy gmach sejmowy jest na ukończeniu.

Warszawa, 19. 7. (AW). Prace nad budową nowego gmachu sejmowego posuwają się naprzód. Obecnie przeprowadzana jest instalacja centralnej wentylacji sali, oraz układanie kolumn marmurowych w sali głównej. Gmach sejmowy ma być całkowicie gotowy już w listopadzie rb.

I źle to żydkom w Polsce?

Lida, 19. 7. (AW). Odbyły się tu wybory do rady miejskiej. Polska lista narodowa uzyskała 6 mandatów. Polska lista mieszczańska 3 mandaty, PPS. 3 mandaty. Z list żydowskich Blok Narodowy 9 mandatów, Asymilatorzy 1 mandat, Bund 1 mandat. Jednego radnego przeprowadziła lista białoruska.

——Pierwsza biała kobieta w mieście tybetańskiem

Przeniesienie województwa poleskiego.

Siedzibą województwa poleskiego jest jak dotąd Brześć nad Bugiem. Podobno czynniki miarodajne przychyliły się już do kilkuletnich zabiegów rady miejskiej miasta Pińska i zdecydowały przeniesienie województwa z Brześcia do Pińska. Władze komunalne w Pińsku zobowiązały się dostarczyć odpowiednich lokali na biura i mieszkania dla urzędników.

(Czyżby nie można było w podobny sposób przenieść województwa pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy? — Red.)

Nowi kandydaci na wojewodę lwowskiego.

Dymisja wojewody lwowskiego Garapicha, który bawi obecnie na urlopie, uchodzi za przesądzoną. Jako najbardziej prawdopodobnych kandydatów na stanowisko wojewody lwowskiego wymieniają obecnego wojewodę stanisławowskiego Korsaka, b. przywódcę Klubu Pracy Konstytucyjnej w sejmie ustawodawczym Jerzego Bawcrowskiego oraz prezesa związku ziemian we Lwowie Dunin Borkowskiego z Trembowli. Sjonistyczna „Chwila“ utrzymuje, iż największe szanse posiada wojewoda Korsak, przyczem wojewodą stanisławowskim zostałby min. oświaty Dobrucki, który w ten sposób opuściłby szeregi rządu.

Stan posesji i mieszkań w stolicy.

Na terenie Warszawy znajduje się 14 259 posesji, w tem 11 137 posesji zabudowanych. Stan hygjeniczny posesji zabudowanych przedstawia się następujące: posesji z wodociągami podwórzowymi jest 4 806 (43%), ze studniami w podwórzach 2 830 (25%), bez wody 3 491 (32%), skanalizowanych 5 465 (49 procent).

Ogólna liczba lokali mieszkalnych w końcu 1926 r. wynosiła 207 237, z tego: 1-izbowych było 87 340 (42%), 2-izbowych 49 784 (28%), na poddaszu 14 563 (7%), w suterenach 8 062 (4%), ciemnych i wilgotnych 19 003 (8%), zrujnowanych 784 (0,3%). Z ogólnej liczby 207 273 lokali mieszkalnych, z wodociągami i kanalizacją było zaledwie 116 860 (56%).

Cyfry te świadczą o tem, jak dalece zaniedbywano dotychczas stolicę, zarazem, jakie pole pracy ma przed sobą nowy magistrat.

Żniwa pod Warszawą już rozpoczęto.

W tym tygodniu rozpoczęły się na tutejszych gruntach pod Warszawą żniwa. Skutkiem tegorocznych warunków atmosferycznych żyto jest naogół rzadkie wyrośnięte, kłosy są pełne.

Na cięższych gruntach jeszcze żniw nie rozpoczęto. Pszenica jest jeszcze zupełnie zielona. Jęczmień i owies znajdują się również w bardzo opóźnionej fazie wegetacji. Okopowizny, kartofle po ostatnich deszczach znakomicie się poprawiły.

W porównaniu do kilku powojennych lat żniwa pod Warszawą są w tym roku opóźnione o 3 do 4 tygodni. To opóźnienie wywołać musi również opóźnienie siewów, co może źle się odbić na przyszłorocznym urodzaju.

Handlarze żywym towarem gremjalnie zjechali się do Polski.

Dziewczęta, miejcie się na baczności!

Do Polski zjechali liczni agenci handlu żywym towarem. Obecnie w samej Warszawie przebywa kilkunastu „pierwszorzędnych“ specjalistów międzynarodowych, wspomaganych przez miejscowych sprzymierzeńców. Agenci ci **zwabiają różnymi sposobami młode dziewczęta**, które kończą albo w domach publicznych Argentyny, Francji lub Brazylji, albo nawet często we więzieniu.

Litwini zaprowadzają stacje podsłuchowe na granicy polskiej.

Z Wilna donoszą: Na terenie przygranicznym Litwini rozpoczęli budować telefoniczne stacje podsłuchowe, które mają na celu odbiór telefonogramów ze strażnic obwodowych KOP do kompanji. Dwa takie aparaty zostały już przez oddziały łączności KOP zauważone.

Zbrodnia z powodu nadużycia alkoholu.

Wieś Krzywie pod Zgierzem stała się widownią straszliwej zbrodni, będącej następstwem nadużycia alkoholu. Dwaj wieśniacy Reinhold Agater i Józef Majtczak, urządzili sobie libację, a następnie udali się do swego znajomego, niejakiego Wojtasika, u którego w dalszym ciągu pili. Z niewiadomej przyczyny pomiędzy Agaterem i Wojtasikiem wynikła gwałtowna sprzeczka. W pewnej chwili podrażniony Agater, w stanie zupełnie pijanym, dobył rewolweru i skierował go w stronę Wojtasika. Ten przerażony schował się pod stół.

Wtedy Agater skierował swój gniew przeciw Majtczakowi, wymierzył w niego i strzelił. Strzał był celny. Majtczaka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Zgierzu. Po dokonaniu zbrodni Agater zbiegł do pobliskiego lasu. Pod wieczór zgłosił się jednak na posterunek policji i oddał się w ręce władz.

Handel białemi niewolnicami w Warszawie kwitnie w dalszym ciągu.

16-letnia dziewczyna sprzedana za 100 zł.

Policji śledczej udało się w Warszawie wykryć aferę, która potwierdza, że handel żywym towarem w naszym kraju jest uprawiany na wielką skalę przez wyzutych z ludzkich uczuć i sumienia zbrodniarzy. Fakt, o którym mowa, jest tem ohydniejszy, że ofiarą zwyrodnialca padło 16-letnie dziewczę,które dobrowolnie sprzedała matka za 100 zł.

Zbrodnię wykryto dzięki przypadkowi: oto policja, prowadząc dochodzenie w sprawie fikcyjnej sprzedaży domu przy ulicy Próżnej 12 przez szantażystę nazwiskiem Sowacki, podającego się za członka mocno podejrzanego „Zrzeszenia Pracy Zawodowej“ — trafiła do kryjówki oszusta w hotelu Saskim przy ulicy Koziej.

Gdy funkcjonarjusze urzędu śledczego wkroczyli tam — zastali w pokoju mężczyznę oraz dwie kobiety. Mężczyzna wylegitymował się jako Zygmunt Wesołowski lat 49; jedną z kobiet przedstawił jako swoją „sekretarkę“, Sabinę Siedlarczyk, druga natomiast 16-letnia dziewczynka, która leżała w łóżku, była według słów Wesołowskiego, jego kuzynką, Marynią Wesołowską.

Wywiadowcy nie dali jednak wiary tym tłomaczeniom i, zręcznie prowadząc badanie, ujawnili rzecz haniebną.

Okazało się tedy przedewszystkiem, że Wesołowski jest właśnie poszukiwanym szantażystą, Sowackim i, nietylko szantażystą, ale i człowiekiem zboczonym na tle seksualnem.

„Sekretarka“ była w rzeczywistości jego przyjaciółką, która zarazem zajmowała się wynajdywaniem dla swego „szefa“ młodych, a niewinnych jeszcze dziewcząt. Jedną z takich była właśnie Marynia, nosząca dziwnym trafem nazwisko Wesołowskiej. „Sekretarka“ wynalazła ją dzięki ogłoszeniu, które dziewczynka umieściła w gazecie, poszukując pracy. Zaproszono ją do hotelu, wraz z matką. Gdy przybyli, Wesołowski z miejsca zaproponował matce, że córkę jej chce zatrzymać u siebie, że będzie ją karmił i ubierał, a tytułem „odstępnego“ zaproponował matce 100 zł..., która ta, nie rozumiejąc całej ohydy swego postępku — przyjęła!

Marynia pozostawała w numerze hotelowym i zwyrodnialec pastwił się nad dziewczęciem przez dwa dni. Wejście policji na szczęście temu przeszkodziło.

Zbrodniarza, jego wspólniczkę, oraz matkę Maryni aresztowano, sprawę zaś skierowano do sędziego śledczego. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Wesołowski był agentem szajki handlarzy żywym towarem.

Sądzić należy, że prawo w tym wypadku zastosuje jak najostrzejsze represje wobec tego rodzaju „ptaszka“, co Wesołowski; inaczej bowiem nigdy nie zdołamy wytępić ohydnego procederu kupczenia „białemi niewolnicami“.

Ohydna matka założyła dziecku na oko pająka.

Na jednej z głównych ulic Warszawy mieszkała żona pewnego oficera. Pani zainteresowała się małem dzieckiem z zawiązanem okiem nieustannie płaczącem, które trzymała na ręku żebraczka. Zapytana o powód płaczu dziecka kobieta nie umiała nic powiedzieć, wobec czego owa pani zdjęła dziecku chustkę z oka i na zakrwawionem oku dziecka ujrzała skorupę orzecha włoskiego, w której umieszczony był pająk.

Pająk zamknięty w skorupie wżerał się w oko dziecka, co było powodem jego nieustannego płaczu. Żebraczka chciała pobudzać litość u przechodniów ciągnąc w ten sposób zyski.

Zwyrodniałą matkę aresztowano.

Pogrom fałszywej arystokracji włoskiej.

Włochy są krajem pomarańcz, makaronów i niezliczonej ilości hrabiów, markizów i książąt, mniej lub więcej autentycznych. Obecnie Mussolini zwrócił uwagę na niebywały rozrost utytułowanej arystokracji włoskiej i postanowił sprawdzić, kto i jak ma prawo do herbów i do tytułów. Ma być sporządzona lista, do której wejdzie około 8 000 rodzin, obejmujących 40 000 osób, mających rzetelne prawo do używania tytułu. Ktoby zaś po ogłoszeniu tej listy bezprawnie ośmielił się umieścić przed swojem nazwiskiem tytuł barona, hrabiego, markiza lub księcia, a chociażby tylko w kąciku na bilecie wizytowym lub na drzwiczkach od powozu lub samochodu swój herb, albo chociażby pozwolił się tytułować w restauracji, będzie płacił karę od 1000 do 5000 lirów, a w razie upierania się przy tytule — odsiedzi kozę.

Strach padł na niezliczone rzesze hrabiowskie we Włoszech.

Gen. Żymierski przed sądem.

XI. dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Badanie świadków posła Popiela i Saksona sąd odłożył do 23 lipca.

Pierwszy zeznaje świadek Stanisław Garztecki, który w Banku Zjednoczonych Kooperatyw zajmował stanowisko kierownika działu handlowo-przemysłowego.

—Co słyszał świadek o gen. Żymierskim? — pyta przewodniczący.

— Sakson w mojej obecności często telefonował do gen. Żymierskiego, który jeszcze wtedy był pułkownikiem i umawiał się z nim do Langnera lub Krzemińskiego (są to restauracje warszawskie).

— A co świadek wie o pośle Popielu?

— Bank Zjednoczonych Kooperatyw, jak to było wówczas na porządku dziennym, był bankiem partyjnym, a mianowicie NPR-u. Stąd udział posła Popiela w tym Banku. Wiedzieliśmy, że poseł Popiel rozporządza dużemi stosunkami. Do banku po posła często przyjeżdżał samochodem gen. Żymierski.

— Kto był właścicielem „Protekty“?

— Dla nas nie było tajemnicą, że właściciele Banku Zjedn. Kooperatyw byli zarazem właścicielami „Protektky“ t. j. poseł Popiel i Sakson. Z istnieniem „Protekty“ wiązano powodzenie Banku.

— A co pan słyszał o Saksonie?

— Mówił mi pełnomocnik Sauniera, że Sakson powinien pójść do kryminału, ale nie można tego zrobić, bo upadłaby „Protekta“.

— Jakie stosunki łączyły Saksona z gen. Żymierskim?

— Ustalona była powszechnie opinja, że nie można otrzymać dostawy wojskowej bez łapówki. Rozumiałem więc, że Saksona i gen. Żymierskiego łączą jakieś stosunki handlowe. Często słyszałem o nocnych pijatykach obu panów, po których Sakson wracał do banku, jak z krzyża zdjęty.

Słyszałem także od Serednickiego, że gen. Żymierskiego można sobie zjednać zapomocą gotówki (czytaj: łapówki), gdy natomiast gen. Litwinowicz stał poza wszelkiemi podejrzeniami.

Jak poseł Popiel stał się współwłaścicielem Banku?

— Jak powstał Bank Zjednoczonych Kooperatyw?

Na to pytanie daje odpowiedzi świadek Stanisław Zajączkowski, który swego czasu był wicedyrektorem Banku.

— W listopadzie 1921 roku kooperatywy kolejowe wpłaciły 50 miljonów marek na założenie banku. Jednakże bank zaczął fukcjonować od 1 stycznia 1924 r. W styczniu tego roku koncesję odkupili Sakson i Bermann. Poseł Popiel narazie posiadał tylko drobny procent akcyj, lecz następnie przejął cały portfel Bermana. Oczywiście nic za nie wpłacił, tylko obciążony został odnośną sumą jego rachunek w banku. Prezesostwo Banku Zjednoczonych Kooperatyw po Bermanie objął poseł Popiel. Pobierał pensji około 800 złotych.

— Czy bank miał udział w „Protekcie“?

— Jako taki nie. Jedynym oficjalnym udziałowcem ze strony polskiej był Sakson. Później się przekonałem, że udziały posiadał także poseł Popiel. Był on cichym wspólnikiem. Zyski, płynące z „Protekty“, dzielono w tym stosunku: ⅔ dla posła Popiela, ⅓ dla Saksona. Było tak przy podziale 103.800 zł raz i 20.000 drugi raz. (Takie zyski dawała „Protekta“ ludziom, którzy żadnych pieniędzy nie wnieśli do przedsiębiorstwa! — dopis. sprawozd.).

— Czy Bank Zjedn. Koop. miał jakieś fundusze poza kapitałami „Protekty“?

— Nie. Bank finansował „Len Polski“ i fabrykę cukrów Ziółkowskiego i czynił to za pieniądze „Protekty“.

Dyrektor „Protekty“ ma głos.

Świadek Franciszek Sarnek, b. major W. P., nosząc jeszcze mundur gorliwie zabiegał o zawarcie umowy na fabrykację masek gazowych dla „Protekty“. Dlaczego? O tem mówi świadek poniżej, jedno jest znamienne: gdy umowa została podpisana, major Sarnek zrzuca mundur i obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora „Protekty“.

Świadek opowiada długo o tem, ile zabiegów czynił, aby przygotować wojsko pod względem technicznym do obrony przeciwgazowej. Uważał, że wytwórnia masek gazowych powinna powstać w kraju i to jako gałąź przemysłu ściśle wojskowego. Oddawanie produkcji masek w ręce prywatnych przedsiębiorców uważał świadek za sprzeczne z interesami państwa. Gdy zdecydowano fabrykować maski przy pomocy prywatnych kapitałów, musiał się temu podporządkować, lecz pragnąc stać osobiście na straży interesu państwa, zdjął mundur i... stanął na czele „Protekty“. (Boże, strzeż nas od takich patrjotów!).

Nazwisko posła Popiela służyło świadkowi, jako gwarancja moralna, że „Protekta“ jest firmą uczciwą.

— Czy świadek był przy robieniu kalkulacji ceny masek?

— Tak. Cenę, podaną przez Sauniera, uważałem za wysoką.

— A dlaczego została zaakceptowaną?

— Na to może odpowiedzieć tylko gen. Żymierski.

Wywiązuje się dłuższy djalog między gen. Wróblewskim a świadkiem, podczas którego wychodzi na jaw brzydka rola, którą odegrał mjr. Sarnek, jako oficer, gdy zrzucał dla posady prywatnej mundur.

We wtorek dalszy ciąg. (W.)

Czego nas uczy pobyt braci z Ameryki.

(Zamiast listu z Poznania).

Poznań, 17 lipca.

Dnia 15 bm. po trzydniowym pobycie opuścili nasi drodzy bracia z Ameryki Poznań, który istotnie serdecznie ich gościł. I ks. biskup Radoński odprawił dla nich w katedrze uroczystą Mszę św. i dla nich opera poznańska wystawiła budzący nastrój polski „Straszny Dwór“ Moniuszki. Oczywiście oglądali goście miasto, a wieczorem nie obyło się bez rautu, a ostatniego dnia i bez balu, który na ich cześć, jako że walczyli w błękitnej armji Hallera „błękitnym“ nazwano.

Przejeżdżali oni przez Bydgoszcz, więc obszerniej o nich rozpisywać się nie będę. Chcę tylko zaznaczyć, że byli między nimi i tacy, którzy nietylko poznawać zjechali Polskę, ale pragną, by Polska z tych odwiedzin odniosła trwalsze korzyści przez nawiązanie stosunków handlowych. Z rozmów z tymi właśnie rodakami, wśród których radny miasta Chicago Adamkiewicz się wyróżniał, dowiedzieliśmy się, że możliwości eksportu polskiego do Ameryki istnieją, że polski przemysł — szczególnie ceramiczny, tekstylny, drzewny, zabawkowy — ma wszelkie szanse powodzenia, byleby odpowiednio został zorganizowany nasz eksport. Wiadomości te żywo interesowały dyrekcję naszych Targów Poznańskich, mającą tak walną zasługę w ożywianiu naszego eksportu. A że rodacy nasi amerykańscy zwiedzać będą ośrodki naszego przemysłu, że będą w Warszawie, gdzie niewątpliwie zetkną się z dyrektorem Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turskim, należy mieć nadzieję, że z przyjazdów tych pożyteczne dla naszego rozwoju gospodarczego wynikną korzyści.

P. Adamkiewicz, o którym wyżej wspomniałem, ma też oficjalne zlecenie władz chicagoskich zaproszenia Polski do współudziału w międzynarodowej wystawie, zapowiedzianej na r. 1930 w Chicago.

Stykając się z rodakami naszymi, niestety stwierdzić musieliśmy, że otoczenie i życie amerykańskie silnie oddziałuje na młodzież, szczególnie na tę, która tam się urodziła. Potocznie rozmawiając z sobą najchętniej zamerykanizowaną angielszczyzną, acz wszyscy umieją po polsku. Tłómaczenie tego objawu mamy w wpływie codziennego życia amerykańskiego, w którem przecież dominuje język angielski, język, którego uczą się pozatem obok polskiego (o ile uczęszczają do szkoły polskiej) w szkołach publicznych.

Cóż z tego dla nas za nauka? Otóż ta, że kraj musi silniejsze **kulturalne** nawiązać stosunki z naszem wychodźtwem do Ameryki, że nietylko po dolary należy jeździć do Ameryki i o nie żebrać (przykre na ten temat czynię uwagi!), ale trzeba im posyłać ludzi kultury i nauki, którzyby tam dłuższy pobyli czas, i wykładami i słowem żywem pogłębiali i utrwalali duchową polskość wychodźtwa. Należy wysyłać publicystów, którzyby piórem w tych olbrzymich środowiskach działali — w Chicago mieszka z górą 400 tysięcy Polaków (jestto najbardziej polskie co do ilości Polaków miasto na świecie poza Warszawą). Oczywiście akcję taką należałoby racjonalnie przeprowadzić. I tu obok inicjatywy społeczeństwa współdziałać muszą odpowiednie czynniki rządowe, by akcja ta trwałą i wydatną przyniosła korzyść dla pogłębienia duchowej łączności Polonji Amerykańskiej z krajem ojczystym.

I tak się złożyło, że w tych samych dniach bawił w Poznaniu gość z Południowej Ameryki, p. Liberowicz z Monte—Vido w Urugwaju. O nim i o rozmowach z nim osobno napiszę; w każdym razie i tam nie brak licznych osiedli polskich, a widoki na eksport polski i tam wskazują poważne dane.

A ile w tem wszystkiem jest pocieszającego! Mianowicie, że tamtejsi Polacy wskazują drogi, drogi, które okazują się bardzo realnemi.

Czyż uwierzycie, że tą drogą przez wydział zagraniczny Targów Poznańskich nawiązany został (przez Polaków tam zamieszkałych) stosunek handlowy z Australją? Czyż uwierzycie, że w dalekim Charbinie przez braci naszych drogą znów Targów Poznańskich nawiązaliśmy nietylko stosunki, ale i otrzymaliśmy t. zn. odnośny przemysł, zamówienia, a tem samem i pracę?

I gdy się bliżej przypatruje możliwościom, które otwierają się na rynku międzynarodowym naszemu handlowi i naszemu przemysłowi, to jedno poza wszystkiemi innemi życzeniami wysuwa się wołanie: nie pchajcie młodzieży wyłącznie do gimnazjum i to klasycznych! Kształćcie młodzież w językach, w przyrodzie, technice, naukach handlowych, by z niej wyrośli ludzie czynu, ludzie, którzy nasz polski handel, nasz polski przemysł rozniosą po świecie całym.

Mamy wszelkie dane, by zwycięską stopą stanąć na arenie międzynarodowych zmagań gospodarczych. Oto tego uczą nas rozmowy z braćmi naszymi, którzy z daleka przyjechali i którzy z serca pragną, by ich ukochana Polska gospodarcze swe możności rozwinęła w pierwszej linji między nimi — w całej Ameryce przeszło 4 000 000 Polaków — a w drugiej na rynku ogólnym.

Ot, co napisałem Wam dziś zamiast „listu z Poznania“ z nowinkami. Ale to, co Wam podaję, są pewne trwalsze i do zastanowienia nadające się informacje, wynikłe z rozmów z szeregiem naszych braci zaoceanicznych.

Wasz.

Z PROWINCJI.

Nakło.

Z Rady Miejskiej. Obserwując sprawozdania z posiedzeń rady miejskiej w różnych miastach, musimy zauważyć że prawie wszędzie stosunek rady miejskiej do magistratu i odwrotnie zawsze przykładny. Walka o władzę niezawsze też jest powodem tych rozdźwięków raczej jest to wina przestarzałej ordynacji, dzięki której tu i ówdzie dochodzi do nieporozumień, czasem dość poważnych.

I w naszym grodzie kasztelańskim od czasu do czasu na gruncie swych praw korporacyjnych to jedna, to druga strona stoi „twardo“ przy swoich uchwałach. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej było właśnie odbiciem tych rozdźwięków.

Jedyny obecny na posiedzeniu członek magistratu p. W. Mroczek, nie mógł zawsze pomimo dobrej chęci, zadowolić radnych w udzielaniu wyjaśnień, ponieważ nie wiadomo z jakich przyczyn, nie przygotowano mu odpowiednich materjałów (podkładek), dzięki czemu kilku spraw nie załatwiono. Stało się to więc nie z winy rady, która m. in. nie uchwaliła statutu o poborze podatku z targowicy miejskiej, ponieważ nie otrzymała potrzebnych informacyj od przedstawiciela magistratu.

Po raz czwarty zajmowano się poprawkami nad statutem od widowisk. Rada podtrzymała swe poprawki uchwalone w dniu 11 stycznia b. r. odnośnie co do podatku od zabaw i widowisk, jedynie przychyliła się do stanowiska magistratu w sprawie podatku od kina, uchwalając, że magistrat ma pobierać od filmów, które cenzura ministerjalna określą jako „ultrasensacyjne“, erotyczne lub kryminalne 25%, od filmów bez powyższych określeń 20%, a od filmów naukowych, propagandowych itp. 10%. W czasie od 1 maja do 1 października podatek ten ma być zniżony do połowy. Czy uchwała powyższa przyspieszy otwarcie kinoteatru w Nakle, należy wątpić, ponieważ nie idzie ona po linji interesów filmu i kina.

Upoważniono magistrat do zaciągnięcia pożyczki z ministerstwa robót publicznych na budowę dróg celem zatrudnienia bezrobotnych.

Odesłano z powrotem do magistratu sprawę upoważnienia do zaciągnięcia 120 tys. zł. na budowę elektrowni i 1200 tys. na budowę koszar, ponieważ rada nie otrzymała dostatecznych wyjaśnień co do formalności przy zaciąganiu tego rodzaju pożyczek.

Rada upoważniła magistrat do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 12 tys. zł. z Krajowej Ubezpieczalni Ogniowej w Poznaniu na budowę wspinalni dla Ochotniczej Straży Pożarnej. Upoważniono pozatem magistrat do wydatkowania 16500 zł. na budowę baraku dla bezdomnych.

Rada zniosła następnie swą uchwałę z ub. roku, dotyczącą taryfy dla szpitala miejskiego polecając magistratowi przygotowanie nowego projektu, w którem byłyby uzgodnione interesy miasta, zarządu kasy chorych oraz pacjentów.

Szeregiem interpelacyj pod adresem magistratu, na które p. radca Mroczek dawał wyczerpujące odpowiedzi lub też odpowie na przyszłem posiedzeniu, obrady zamknięto.

Szan. Czytelników na prowincji prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty na miesiąc SIERPIEŃ.

Z Inowrocławia.

Osobiste. Porucznikiem mianowany kapelmistrz 59 p. p., dotychczasowy urzędnik wojskowy p. Szpulecki.

Pomnik Jana Kasprowicza stanie prawdopodobnie przy ulicy Dworcowej na miejscu, gdzie dawniej stał pomnik Wilhelma I. — tak orzekła komisja, składająca się z pp. prof. Ksawerego Dunikowskiego i architekta Zygmunta Gawlikowskiego z Krakowa, obradująca wspólnie z prezydentem miasta p. dr. Krzymińskim i mec. Mielcarkiem, prezesem Związku Stow. Polskich. Po zwiedzeniu drugiego miejsca przy szkole wydziałowej dla chłopców (Aleje Sienkiewicza) uznali oni pierwsze miejsce za odpowiedniejsze, ponieważ cokół pomnika składa się z czerwonego granitu polerowanego i stanowi pierwszorzędny materjał. Cokół ten musiałby być jednak przerobiony.

Dwa nieszczęścia samochodowe. Ub. niedzieli wieczorem na odcinku kolejowym Mątwy—Inowrocław w pobliżu Solanek najechał pociąg osobowy, wracający z Mątew, autobus p. Karpińskiego z Pierania, kierowany przez szofera Sylwestra Majewskiego. Autobus został zupełnie zdruzgotany, szofer zaś odniósł lekkie obrażenia na głowie. Odstawiono go do szpitala powiatowego w Inowrocławiu. Główną winę — jak dotychczas stwierdzić było można ponosi szofer, ponieważ chciał wyprzedzić nadchodzący pociąg osobowy.

Drugi wypadek samochodowy wydarzył się tegoż dnia w godzinach popołudniowych na szosie Inowrocław—Pieranie, za gminą Marcinkową. Samochód typu Forda, kierowany przez budowniczego powiatowego p. Bronisława Bigo, chciał wyminąć najeżdżającą powózkę przyczem wpadł na drzewo. Samochód okrążył następnie drzewo i wpadł do rowu. P. Bigo odniósł tylko lekkie obrażenia. — Robotnicy z Marcinkowa wyciągnęli samochód i odstawili go do Inowrocławia celem dokonania gruntownej reparacji. Samochód jest własnością wydziału powiatowego.

Rekolekcje dla nauczycielek odbędą się od 29. bm. godz. 7 wiecz. do 2 sierpnia w tutejszem seminarjum nauczycielskiem. Prosimy uprzejmie skorzystać z tej sposobności. Panie opłacają tylko koszta podróży do Inowrocławia i z powrotem. O koszty utrzymania postarają ks. radca dziekan Kubski i p. dr. Świniarska. Należy zabrać: koc do przykrycia, poduszkę, prześcieradło i powleczenie na koc i poduszkę, ręcznik, szklankę i kłódkę do szafy, nóż i widelec, łyżkę, łyżeczkę i serwetę, szczotki do czyszczenia rzeczy i obuwia. Zgłoszenia do dyrekcji seminarjum.

Nieszczęśliwy wypadek. Ub. niedzieli na ulicy Farnej niej. Teresa Kaliska z Turzan, widząc nadjeżdżający samochód, chciała pospieszyć na drugą stronę ulicy. W tej chwili nadjechał samochód, uderzył ją w nogę tak silnie i rzucił na chodnik. Samochód zatrzymała publiczność. Jechał w nim niej. Franciszek Pudłowski z Nakła. Policja spisała protokół a ofiarę odstawiono do szpitala powiatowego po udzieleniu pierwszej pomocy przez aptekarza z apteki pod Krzyżem.

Burza przechodziła nad miastem znowu w ub. poniedziałek przed południem. Spadł ulewny deszcz. Burza pociągnęła w stronę Parchania i Pierania. Częste burze oraz ulewne i gwałtowne deszcze wyrządzają w zbożach dojrzałych olbrzymie szkody i uniemożliwiają sprzęt zboża.

Z rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie, które się odbyło w ub. piątek, miało przebieg spokojny, a zatem różniło się wielce od poprzednich posiedzeń. Przewodniczył p. Józef Lenartowski.

Dyskutowano nad wnioskiem, odnoszącym się do nieporządków w „schronisku“ oraz w „żłóbku“, którą to sprawę poruszył na ostatniem posiedzeniu radny Głowacki. Do wyświetlenia tej sprawy wybrano osobną komisję w skład której weszli pp. Kornaszewski, Matuszkiewicz, Nadolski i Głowacki oraz lekarz dr. Kubiak celem udzielenia wskazówek w sprawach sanitarnych.

Następnie uchwalono: dodatkowy budżet na rok 1927 dla gazowni, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 5894,35 zł. w Miejskiej Kasie Oszczędności na zakup łąk w Mątwach od p. Heintzego, zaciągnięcie pożyczki w wysokości 30000 zł. ofiarowanej miastu na zatrudnienie bezrobotnych przez województwo, przyczem radny Głowacki prosił, aby pożyczkę tę podjęto jaknajrychlej i dano zatrudnienie bezrobotnym. Dalej uchwalono statut miejscowy celem utworzenia obowiązkowej straży pożarnej. Dalej uchwalono pokrycie na wynagrodzenie komisarza rządowego p. Jankowskiego, poczem sprawę wyboru delegatów i zastępców do miejskiej rady szkolnej odesłano do komisji.

Bardzo ważną przyjęto uchwałę w sprawie zawarcia umowy między magistratem a Tow. dla budowy dróg smołowych w Katowicach celem ulepszenia ulicy Solankowej i pokrycia jej smołowcem t. zw. „termagiem“. Po stwierdzeniu użyteczności takiej ulicy przystąpić ma miasto do użycia tego materjału na innych ulicach i placach, aby w ten sposób wyłączyć powoli niepraktyczny bruk kamienny. Po uchwaleniu kilku mniejszych spraw, przystąpiono do sprawy udziału w dostawie i wykonaniu dla miasta przez niepłatnych członków magistratu i deputacyj. Toczyła się dłuższa i rzeczowa dyskusja: co do wniosku rady miejskiej, która domaga się z zastrzeżeniem udziału decernentów w dostawach dla miasta, oraz co do wniosku magistratu, który broni swego dawniejszego stanowiska, że dostawcami mogą być również niepłatni członkowie magistratu. Delegat rządu był za wnioskiem magistratu, ponieważ należy przedewszystkiem dawać zamówienia miejscowym obywatelom i uwzględniać stronę budżetową miasta. Po zabraniu głosu przez pp. mec. Mielcarka, Warchowskiego, Matuszkiewicza, rada miejska wypowiedziała się przeciw stanowisku magistratu. Sprawę przekazano następnie komisji prawnej do zbadania, czy uchwała rady miejskiej jest sprzeczną z ustawą.

Pod koniec omawiano nagły wniosek radnego Głowackiego, domagającego się natychmiastowego wyszukania prac dla bezrobotnych. Delegat rządu pozwolił na wydatek 537,00 zł. na cele inwestycyjne.

Przytrzymano w ub. poniedziałek w południe obłąkanego, który na ulicach urządzał awantury i zagradzał przechodniom drogę. Nazwisko jego dotychczas nie zostało stwierdzone. Odstawiono go do policji.

Kradzież. W ub. poniedziałek w nocy dokonano włamania za pomocą podrobionych kluczy do mieszkania p. Ruszkowskiego przy ulicy Świętokrzyskiej. Niewykryci dotąd sprawcy porozbijali meble i skradli około 600 zł.

KORONOWO. (Manewry wojackie). W niedzielę, dnia 24 bm. odbywają Towarzystwa Powstańców i Wojaków obwodu koronowskiego — jak Koronowo, Salno, Wierzchucin, Gogolin, Witoldowo, Samociążek, oraz Tow. „Sokół“ Koronowo i Stowarzyszenie Młodzieży Koronowo, Wierzchucin i Wielki Łąsk ćwiczenia polowe w okolicy Byszewy w godzinach przedpołudniowych. Po ćwiczeniach udział w nabożeństwie w Byszewie. Popołudniu nad jeziorem w Salnie strzelanie ostre oraz zabawa z orkiestrą.

Solec Kujawski.

Wycieczkę parowcem do Ciechocinka urządziło tutejsze Bractwo Strzeleckie ub. niedzieli przy udziale kilkuset gości. Zarząd Bractwa Strzeleckiego dołożył wszelkich starań, aby aby wycieczkowicze tanio i pięknie na wodzie się zabawili. Były różne kioski, bufety, koło szczęścia i tańce na pokładzie przy dźwiękach orkiestry 15 p. artylerji polowej z Bydgoszczy. Przejażdżka „Trytonem“ (jest to wygodny statek pasażerski, kursujący na Wiśle między Warszawą a Gdańskiem) trwała w jedną stronę — z postojem w Toruniu — blisko pięć godzin. W Ciechocinku zwiedzono wspaniały park zdrojowy i tężnie. Powrót wycieczki nastąpił o północy. Uczestnicy odnieśli z całej wycieczki — pomijając nie bardzo budujący widok tłumu strojnych żydówic i „słone“ ceny w solankach ciechocińskich — naogół miłe wrażenie.

Nowa ofiara Wisły. W niedzielę, 17. bm. przed południem, kąpiąc się w Wiśle, niedaleko przystani, skąd wyruszył statek „Tryton“, dostał się w zdradliwe odmęty Wisły, głuchoniemy szewc Paweł Harke ze Solca, lat 22, i utonął.

SOLEC. (Zmiana właściciela). Drogerję p. Rygola przy rynku przejął znany fachowiec p. B. Gawrych. Nowemu właścicielowi „Szczęść Boże“!

Żnin.

Na nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła“, które się odbyło ub. wtorku w lokalu p. Simieckiego, przybyło około 50 członków. Zagaił zebranie prezes Malachowski, oddając przewodnictwo na ogólne życzenie p. Wilhelmowi Sekretarzem wybrano p. Goggę, ławnikami pp. Bukowskiego senjora i dyr. Nowaka. Załatwiono szereg formalności, poczem w sprawie zaszłych nieporozumień wśród członków Zarządu udzielili szczegółowej informacyj prezes Malachowski, wiceprezes Jagodzki i K. Nowak. Również p. Szymański, członek sądu honorowego, podał do wiadomości, że sekretarz Tow. za nieprzyzwoite wyrażenie się o pieczątce Towarzystwa zostaje wykluczony, o ile nie cofnie wypowiedzianych słów. Wobec odmówienia cofnięcia tych słów został sekretarz następnie z Tow. wykluczony. P. Mnichowski złożył urząd zastępcy sekretarza, poczem przewodniczący odczytał wniosek p. K. Jachowskiego o zwolnienie go z funkcji naczelnika. Przystąpiono do skompletowania zarządu. Na sekretarza wybrano p. Chudzińskiego, na zast. Cynalewskiego, za naczelnika zaś p. Kazimierza Nowaka. Ławnikiem w miejsce K. Nowaka został chorąży p. Opalewski. W wolnych głosach przemówił senjor Bukowski, poczem przewodniczący wręczył dyplomy poszczególnym druhom za dobre wyniki w zawodach dnia 3 maja br. i w jesieni ub. r. Ustępującemu naczelnikowi Jankowskiemu złożył gorące podziękowanie za jego przeszło 6-letnią gorliwą pracę w „Sokole“.

Z rady miejskiej. W ub. czwartek odbyło się posiedzenie rady, któremu przewodniczył radny p. Ratajski. Dokonano wyboru komitetu rozbudowy miasta, w skład którego weszli pp. Braciszewski, Nagórski, Babś, Nowicki Leonard, Kręgowski, Dutkiewicz i Ratajski. Wniosek lokatorów nowego domu miejskiego o pobudowanie sklepów przekazano komisji budowlanej, w sprawie czynszu zaś rada podtrzymała swo-

ją uchwałę, opiewającą na 20 zł. miesięcznie, bez jakichkolwiek zmian lub zastrzeżeń ze strony magistratu.

W sprawie zezwolenia dalszej budowy łazienek cieplnych, wywiązała się obszerna dyskusja. Przewodniczący podał do wiadomości umowę burmistrza z budowniczym Kotowskim. Ponieważ przetarg względnie otwarcie ofert odbyło się w nieprzepisowym terminie, t. j. 14 dniowym, rada na posiedzeniu dnia 2. ub. m. wstrzymała dalszą budowę łazienek. Uchwalono, by ponownie ogłosić przetarg z 14-dniowym terminem otwarcia ofert. Rozporządzenie policyjne dotyczące uporządkowania ruchu targowego w Żninie zostało jednomyślnie zatwierdzone. Większością głosów uchwalono przejąć na etat miasta ubogich majętności Góra, tak samo z tem związane dotacje w postaci gruntu. Nagły wniosek p. Kręgowskiego w sprawie zainstalowania gazu na małej osadzie został jednogłośnie po raz trzeci przekazany magistratowi celem przychylnego załatwienia sprawy w myśl życzeń mieszkańców małej osady. Na wniosek nagły radcy p. Starka o oddanie terenu miejskiego na pobudowanie kostnicy powiatowej w postaci kapliczki, rada się zgodziła lecz z zastrzeżeniem, że zatwierdzenie umowy nastąpi po przedłożeniu warunków postawionych przez wydział Powiatowy i magistrat. Ze względu na panującą drożyznę uchwalono na wniosek p. Braciszewskiego podwyższyć płacę stałym robotnikom i pracownikom miejskim o 1 punkt dziennie.

Z miejsk. gimnazjum im. braci Śniadeckich. Egzaminy powakacyjne do klas od I. do V. (I. II. III. typu humanist., IV. i V. typu klasyczn.) odbędą się w dniach 29 i 30 sierpnia. Uczniowie, którzy złożyli egzamin wstępny w innem gimn. a z jakiejkolwiek przyczyny nie zostali tam przyjęci, będą przyjmowani w tut. zakładzie bez egzaminu. Zgłoszenia przyjmuje się we wtorki i piątki od godz. 10—12 przed południem.

Gąsawa.

Burmistrz p. Wacław Jamroży objął na początku bm. urzędowanie. Uroczystego zaprzysiężenia i wręczenia aktu nominacyjnego dokonał w obecności członków magistratu i rady miejskiej p. starosta Szczerbiński, który apelował do przedstawicieli miasta, ażeby pracowali wspólnie w zgodzie i jedności z nowoobranym burmistrzem. P. burmistrz Jamroży zajmował ostatnio urząd burmistrza w Budzyniu. Brał on czynny udział w powstaniu wielkopolskiem i na froncie bolszewickim. W nowej pracy „Szczęść Boże!".

Utopił się przy pławieniu koni parobek Smaruj, zatrudniony u rolnika Łysego.

Włamanie. W Marcinkowie Górnem zakradli się w nocy do mieszkań p. Strzeleckiego i Olszanowskiego złodzieje, zostali jednak w obu wypadkach spłoszeni.

Poznań.

Ważny wyrok w sprawie sprzedaży piwa bez koncesji. Przed wydziałem karno-skarbowym sądu okręgowego w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko Marji Koteckiej z Rzecim, oskarżonej o wyszynk piwa bez zezwolenia władzy skarbowej i bez wykupienia patentu akcyzowego. Sąd skazał oskarżoną Kotecką na karę pieniężną w kwocie 50 zł., wszakże tylko za brak patentu akcyzowego, uwolnił ją natomiast od zarzutu prowadzenia wyszynku bez koncesji. Powyższy wyrok mający duże znaczenie dla osób zawodu szynkarskiego, z tego względu zasługuje na szczególną uwagę, że sąd podzielając zapatrywanie najwyższego trybunału administracyjnego w Warszawie w wyroku z dnia 23 września 1926 orzekł, iż na sprzedaż napojów zawierających alkohol, jak piwo, wino i miód nie są wymagane koncesje skarbowe, bowiem ustawa o monopolu spirytusowym przewiduje konieczność takiego zezwolenia tylko na sprzedaż spirytusu i wyrobów wódczanych. Wobec powyższego sprzedaż piwa bez koncesji nie jest przestępstwem.

OSTRÓW. (Poświęcenie kamienia węgielnego nowej elektrowni). W ub. sobotę odbyło się w Ostrowie poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach nowej elektrowni. Obecni byli m. in. przedstawiciele władz miejskich i starosta dr. Srokowski.

Z POMORZA.

Radzyn.

Pożar. Podczas burzy uderzył piorun w stajnię resztówki majątku Janowo pod Radzynem. Stajnia spaliła się doszczętnie. Jak zwykle, tak i w tym razie nasza dzielna ochotnicza straż pożarna wyruszyła do pomocy. Dalszych strat wobec jej zabiegów nie było.

Stan zboża. Tegoroczne żniwa zapowiadają się w tutejszej okolicy bardzo dobrze. Zboża ozime: żyto jak i pszenica przedstawiają się doskonale. Niektóre źdźbła dłuższe są niż 2—2½ metra. Jęczmień zimowy już rozpoczęto sprzątać. Pierwszy nadzwyczaj dobry pokos siana i koniczyny już zwieziono.

Z przeglądu bydła rogatego i trzody chlewnej. W tych dniach odbył się tu przegląd bydła i trzody chlewnej gospodarstw okolicznych. Spęd był liczny. Komisja jurowa wykazywała wady i zalety każdej sztuki. Niektórzy z wystawców otrzymali nagrody. Odbył się również pokaz dojenia krów za pomocą specjalnego aparatu.

Przeprowadzenie remontu w tut. młynie parowym. Przed rozpoczęciem miału świeżego zboża przystąpiono do remontu maszyn i sprzętów młyńskich. Zatem pozostanie młyn na pewien przeciąg czasu nieczynny.

Tczew.

Zmiana właściciela. Drogą licytacji przeszła na własność kupca Słomiona i mistrza kowalskiego Hajdasza nieruchomość p. Alfreda Czarlińskiego, przy ulicy Kościuszki.

Skutki nadużywania alkoholu. Pewien kolejarz w stanie podchmielonym usiadł przy młynie na ulicy i wypiwszy resztę z butelki, którą miał przy sobie, tak zaniemógł, że go odwieziono ręcznym wózkiem do gospody przy ulicy Lecha, skąd nazajutrz po wytrzeźwieniu i spisaniu protokółu został wypuszczony.

Zwyrodniałe dzieci. W ub. piątek mieli sposobność niektóre osoby ujrzeć przy ulicy Klasztornej przeraźliwie miauczącego z wyłupionemi oczami młodego kociaka. Oczy jeszcze wisiały na zewnątrz oczodołów. Władze policyjne powinny przeprowadzić jaknajskrupulatniejsze śledztwo i przedstawić winnych do ukarania. Czyn oburzający, tembardziej, że, jak fama głosi, zrobiły to dzieciaki.

O wyjawianie cen. Władze policyjne nadal zapisują właścicieli niektórych sklepów do kary za niewystawianie cen na towary, znajdujące się w oknach wystawowych.

JASTARNIA. Poświęcenie nauczycielskiej kolonji wypoczynkowej. Stow. Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. prócz kolonji wypoczynkowej w Oksywiu pod Gdynią, istniejącej już od 2 lat a obejmującej 40 łóżek, urządziło w tym roku dwie nowe kolonje nad Bałtykiem i to na półwyspie helskim, w gmachach szkolnych w Jastarni i Borze, z których każda kolonja liczy po 15 łóżek. Ostatnio odbyło się poświęcenie tych kolonij, z okazji którego okolicznościowe przemówienia wygłosili członkowie zarządu głównego Ch. N. N. i tak w Jastarni poseł Albin Nowicki, prezes okręgu pomorskiego, a w Borze p. M. Cięglewiczówna, prezeska okręgu krakowskiego. Na całość tego uroczystego i podniosłego aktu składały się deklamacje (wykonane przez panie ze Lwowa) i chóry uczestniczek kolonij. Kierownikami kolonij są: w Oksywiu nauczyciel Ogrodowski, w Jastarni i Borze nauczyciel Sarnowski. Z kolonij korzystają członkowie Stow. oraz ich rodziny i rodzeństwo, płacąc za nocleg 0,80 zł. na dobę.

W związku z wielkim zjazdem nauczycielstwa w Gdańsku zajęto wszystkie (70) miejsca w powyższych 3 kolonjach: przebywało w Oksywiu nauczycielstwo z Wielkopolski, w Jastarni i Borze nauczycielstwo ze Lwowa, Przemyśla, Kołomyji, Buczacza, Sieradza, Lublina itd. Od 15 bm. są znów miejsca wolne. Zgłoszenia kierować na ręce pp. kierowników kolonij: Ogrodowskiego w Oksywiu i Sarnowskiego w Jastarni.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków w Gostyczynie.

Wielka i zamożna wieś Gostyczyn w powiecie tucholskim obchodziła w niedzielę, 17 bm. nielada święto, bo oto w dniu tym miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków święciło swój sztandar. Po zwykłych w podobnych przypadkach przygotowaniach wstępnych uformował się liczny i karny pochód, który ruszył do miejscowego kościoła. Tamże ks. prob. Nagórski odprawił Mszę św., a następnie dokonał poświęcenia sztandaru. Zastósowane do uroczystości kazanie, wygłosił ks. administrator Zygmanowski z Wałdowa. Poruszył w niem obok obowiązków każdego katolika również obowiązki obywatelskie i sposób ich spełniania. Następnie udano się w pochodzie umajonemi ulicami wsi na pole, gdzie wszystkie stowarzyszenia P. W. utworzyły czworobok, pośrodku którego ustawili się przedstawiciele władz organizacyjnych i wojska, a poza tym czworobokiem znalazła się liczna publiczność. Do zgromadzonych przemówił tu prezes okręgowy i wiceprezes Związku p. Prądzyński ze Skarpy, a po nim p. pułkownik Remirowski z Torunia. Obaj podkreślili tak znaczenie uroczystości samej, jak również znaczenie organizacyj Przysposobienia Wojskowego. Następnie ks. prob. Nagórski w asystencji prezesa p. Prądzyńskiego dokonał zaprzysiężenia placówki miejscowej na nowy sztandar, a po oddaniu zwykłych honorów nowemu sztandarowi pochód ruszył do wsi, gdzie odbyła się defilada.

Po wspólnym obiedzie, który spożyto w sali p. Komorowskiego, odbyło się w tegoż ogrodzie posiedzenie uroczystościowe, które zagaił prezes miejscowej placówki wójt p. Baumgart, dziękując gościom i bratnim towarzystwom za udział w jej święcie. Następnie składał życzenia wiceprezes okręgu p. Kreft z Gdańska, a po nim p. prezes Prądzyński, który na zakończenie swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć armji w ręce p. pułk. Remirowskiego. Przemawiali jeszcze p. red. Teska i red. Lewandowski z Pelplina.

Gwoździe pamiątkowe do nowego sztandaru ofiarowali: prezes Prądzyński, starosta powiatu tucholskiego Tolik (wręczył w zastępstwie por. Kempiński), placówki P. i W. Pruszcz-Bagienica, Kęsowo, Klonowo, Mąkowarsk, Sucha, W. Mądromierz, Lubiewo, Kamienica i W. Klonia, a dalej Podoficerowie Rezerwy z Tucholi, redakcja „Dziennika Bydgoskiego" i „Słowa Pom." oraz chrzestni pp. Siewczyńscy i Dykierowie.

Poza wymienionemi wyżej placówkami, które przeważnie przybyły ze sztandarami, wzięły w obchodzie udział Tow. „Sokół" i Tow. Młodzieży Katolickiej z Wałdowa. Założyciel placówki miejscowej ks. prob. Wilemski z Legbąda nadesłał list z życzeniami, którego odczytanie wywołało objawy żywego uznania.

Chrzestnymi sztandaru byli pp. Breszkowscy, L. Ciżmowscy, J. Kemusowie, Mrozowie, Rafińscy, T. Nitkowscy, Dykierowie z Pruszcza, Siwczyński z Karczewa i pani Nagórska.

Tak podczas pochodu jak w kościele przygrywała doskonale orkiestra 64 pp. Podnieść należy, że w kościele śpiewali wierni zbiorowo, a śpiew ten sprawiał wrażenie bardzo dodatnie, wskutek doskonałej dyscypliny śpiewających.

Uroczystość niedzielna wpłynie niewątpliwie na rozbudzenie ducha w wielkiej gminie gostyczyńskiej i przysporzy placówce miejscowej licznych nowych członków. Oby pod nowym sztandarem, w myśl wyrażonych życzeń, znaleźli się wszyscy, którzy dotąd trzymali się od niej z daleka, ponieważ nie zdawali sobie sprawy z jej znaczenia. Jeżeli to się stanie, cel tej uroczystości będzie osiągnięty, a zyska na tem sprawa polska.

Chojnice.

Wielkie burze gradowe. W piątek w godzinach południowych przeciągnęła nad Chojnicami i okolicą wielka burza połączona z gradobiciem i piorunami. Grad poniszczył dużo zboża i jarzyn. W Swornychgaciach padał grad wielkości jaja, który podziurawił dachy papą kryte i potłukł szyby w oknach. Straty sięgają dziesiątek tys. zł.

Na ostatnim targu płacono za: masło 2,40, jaja 2,20—2,50, mięso mielone 1,70, cielęcina 1,40, słoninę 1,80, schab 1,80, wołowinę 1,35, kaczki 3,50—4,50, kurczaki 1,50, ryby: szczupaki 1,20, okonie 0,80, płotki 0,60, jarzyny: marchew pęczek 20 gr., młode kartofle litr 25 gr., grzyby (kurki) 20 gr. litr, młody groszek litr 30 gr., rabarber 20 gr., czereśnie 80 gr. litr, truskawki 1,30 litr, czarne jagody 50 gr. litr. Kartofli brak.

Kościerzyna.

Święto dzieci z ochronki polskiej.

W niedzielę, dnia 17. bm. Kościerzyna miała niezwykłe święto, które napewno na długo pozostanie w pamięci naszych milusińskich: oto ochronka miejscowa, pozostająca pod kierownictwem dzielnych wychowawczyń ss. Elżbietanek, urządziła tej najdrobniejszej dziatwie święto w lesie przy strzelnicy, połączone z zabawą, śpiewami, gonitwami i t. d. — O godz. 15 wyruszył z miasta pochód, z orkiestrą na czele, która w długim korowodzie prowadziła naszych milusieńkich, poubieranych w stroje krakowskie, kujawskie itd. do uroczego lasu w strzelnicy poza miastem. Dziatwie towarzyszyły w tym korowodzie tłumy starszych, złożonych z rodziców i osób życzliwych ochronce. W lesie, dzięki dobrze obmyślanemu programowi przez ss. Elżbietanki, było wiele urozmaicenia, a każde z dziatek otrzymało stosowny podarek. Około godziny 19-tej odprowadziła znów orkiestra Młodzieży Katolickiej dziatwę naszą do ochronki, skąd rozeszły się do domów, zabierając z sobą piękne wspomnienia wspaniałego święta.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek, dnia 21 lipca. „Moralność przedewszystkiem" po cenach zniżonych (od 50 groszy do 2 złotych).

Piątek, dnia 22 lipca. Teatr nieczynny. Zespół wyjeżdża do Kowalewa.

Sobota, dnia 23 lipca. Premjera „Kobieta bez skazy".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ewa".

Na scenie teatru naszego wystawioną została w ub. tygodniu „Ewa", operetka w 3 aktach Lehara, pod reżyserją p. W. Zdzitowieckiego. Główną rolę odtworzyła aktorka tej miary, co p. Wiktorja Kawecka, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem w Grudziądzu. Rola Ewy wypadła znakomicie i p. Kawecka, jak zwykle, tak i tym razem porywała grą swoją i głosem, całą bez wyjątku publiczność, która oklaskiwała znakomitą artystkę bez końca. Panie zaś, prócz uznania dla talentu aktorki, podziwiały wspaniałe toalety p. Kaweckiej, które pięknością swoją musiały zrodzić zrozumiałe u pań pogawędki. Rolę Flauberta Oktawjusza, szefa fabryki szkła, starał się odegrać p. Witold Zdzitowiecki. Piszemy „starał się", gdyż do roli tej nie nadaje się zupełnie, a zwłaszcza przy boku śpiewaczki o głosie takim, jakim rozporządza p. Kawecka. Rozumiemy więc położenie p. Zdzitowieckiego i wysiłki przezeń czynione nazywamy heroicznemi próbami dorównania artystce.

Bardzo dobrą natomiast była p. Janina Leonowicz w roli Pepitty, oraz p. Aleksander Maniecki w roli starego robotnika Larousse. P. Orlicz Jan jako buchalter Prunelle, grał doskonale, nadając komicznym momentom właściwy ton i humor; tak samo p. Władysław Ilcewicz w roli Dagoberta był niezrównany, wywołując ciągły śmiech mimiką i ruchami. P. Tadeusz Jejde uzupełniał całość w roli Voisina. — Balet pozostawiał dużo do życzenia i nie zadowolnił spragnionej dobrego baletu publiczności.

Elen.

Dyżury aptek. Do dnia 22 bm. apteka pod Lwem, ul. Pańska 22, tel. 40.

Poradnia przeciwgruźliczna (ul. Budkiewicza 27), otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porady bezpłatne.

Bezpłatna poradnia lekarska dla płucnochorych (ul. ks. Budkiewicza 27) otwarta i czynna dla publiczności w każdy wtorek, czwartek i sobotę, w czasie od godz. 2 do 3 po południu. Naświetlania lampą kwarcową odbywają się we wtorki od godz. 3 do 5 po poł., a we czwartki i soboty od godz. 1 do 2 po poł.

Osobiste. Dr. Rzepecki, syndyk Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, wyjechał w tych dniach na wywczasy wakacyjne nad morze polskie.

Muzeum miejskie (ulica Lipowa ur. 28) otwarta w środy i soboty od godziny 12—2, w niedzielę i święta od godz. 11—2.

Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Muzeum (ul. Lipowa 28 — I. piętro) codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 5—7 wiecz., dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 po południu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu w kancelarji parafjalnej, ul. Bydgoska 10) w poniedziałki i czwartki od godz. 4—5 po południu.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

Dobry przykład dali niektórzy mieszkańcy Grudziądza innym miastom, jak wspomagać się wzajemnie w nagłych wypadkach. Założyli bowiem spółdzielnię pożyczkową im. księdza Budkiewicza i udzielają pomocy doraźnej od 50 do 100 zł. Członkowie opłacają wpisowe (1 zł) i za udział 5 zł, który oprocentowuje się na 6 proc. w stosunku rocznym. Zapisywać można się: u sekretarza p. Dziekońskiego, ul. 3 Maja; p. Sikory, plac 23 Stycznia, p. Kręckiego, Klasztorna 3 i Lipowa 3, w drogerji „Bałtyk" i u p. Bloka, Ogrodowa 8, od 12 do 2-ej.

Filja „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu. W mieście naszem otwarta została filja redakcji i administracji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Groblowej 5. Filja czynna codziennie od godziny 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wiecz.

Zarządy towarzystw proszone są o nadsyłanie zawiadomień o posiedzeniach przez pocztę, lub telefonicznie na nr. 294.

Zw. Pracowników Kupieckich urządził w ub. niedzielę wycieczkę do Sartowic. Przybyła znaczna liczba osób i udała się wozami do miejsca wycieczki. Jak sądzić należy z humoru i zadowolonych min uczestników, wycieczka udała się.

Zabawa niedzielna w Michalu Stow. Katol. Młodzieży Polskiej (męskiej) przy kościele św. Krzyża, udała się znakomicie. Młodzież o godz. 2 po poł. wymaszerowała na miejsce zabawy, gdzie do tańca przygrywała własna orkiestra.

Tow. śpiewu „Moniuszko" odbyło w ub. sobotę zebranie, na którem m. in. omówiono sprawę Święta Pieśni. Dzień koncertu bowiem wyznaczono na 31 bm. Wobec tego czas nagli, a Tow. pragnie wystąpić jaknajliczniej i jaknajpoprawniej. Inne chóry również nie zaniedbują przygotowań i wobec tego sądzić należy, że Święto Pieśni wypadnie doskonale.

Msza św. w dniu św. Wincentego a Paulo. W ub. wtorek, w dniu patrona Tow. Pań Miłosierdzia św, Wincentego à Paulo przy farze, odprawioną została msza św. na intencję członkiń i biednych. Członkinie razem z biednymi przystąpiły do komunji św. Biedni ugoszczeni zostali po nabożeństwie śniadaniem w salce parafjalnej.

Ćwiczenia druhen odbywają się w poniedziałki od godz. 7 do 8,30, w sali gimnazjum żeńskiego a w czwartki od 6 do 8,30 na stadjonie miejskim. Ćwiczenia zaś dla młodzieży odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki w gmnazjum.

Wystawa malarska w Muzeum. W niedzielę po raz ostatni otwarta była wystawa prac uczni Pomorskiej Szkoły Malarskiej, którą zwiedziła znaczna liczba obywateli. Prof. Szczeblewski wyjechał na wakacje. Przed wyjazdem wykończył szkic na plakat reklamowy tegorocznego zjazdu Sokołów w naszym grodzie. Plakat ten został już przedłożony komitetowi.

Uczennice prof. Szczeblewskiego, które nadesłały na wystawę tegoroczną swe prace, zabierają się pono do pracy twórczej ze zdwojoną gorliwością, a zwłaszcza kochające przyrodę wybierają się w tajemnicy jedna przed drugą na łono natury i szkicują zawzięcie widoki okoliczne. Inne wyjeżdżają nad morze polskie, by zasilić swoje teki szkicami odmiennego krajobrazu, a jeszcze inne wykonują u siebie w domu akty.

Do pracy tej pobudziła je tegoroczna wystawa i głosy zachęty oraz współzawodnictwo o pierwszeństwo w przyszłej wystawie, która ma być otwarta przed gwiazdką. Będzie to wystawa prac w zakresie malarstwa biblijnego.

Stow. Młodzieży Męskiej przy Farze urządziło w ub. niedzielę wycieczkę parowcem do Chełmna. Wycieczka odjechała z portu Szulca po mszy św. Na parowcu przygrywała orkiestra 16 p. a. p. Czysty dochód przeznaczono na zakup instrumentów dla orkiestry dętej.

Wnętrze urzędu pocztowego, do którego śpieszy wielka ilość interesantów, już od dłuższego czasu doprasza się odnowienia. Jeśli od ulicy widać zepsute firany, które zniszczone i zczerniałe od słoty i spiekoty świadczą o braku dozoru, bo już sam westibul poczty wprost gwałtownie dopomina się śpiesznego odświeżenia. Rzecz pewna, że za taki stan nie może odpowiadać dzisiejsze kierownictwo urzędu, w każdym razie czas najwyższy, by wyższe instancje przyspieszyły uporządkowanie tej części wnętrza gmachu, w której załatwiać trzeba dzienne sprawy.

Sekcja kolarska Tow. sport. „Olympia". Treningi sekcji odbywają się regularnie co poniedziałek i czwartek, o godz. 7 wiecz. na torze boiska T. S. „Olympia".

Ogień przy ul. Mickiewicza. W ub. piątek po południu powstał ogień z maszynki gazowej w mieszkaniu dentysty Dzięgielewskiego. Zapaliło się biurko, lecz przybyła natychmiast straż ogniowa zapobiegła pożarowi. Na odgłos alarmu zbiegła się gawiedź ze wszystkich ulic i zatarasowała literalnie całą ul. Mickiewicza. Czyżby nie było wskazanem w takich wypadkach usuwać gapiów, tłoczących się pod same przyrządy strażackie?

Policja działa. Ponieważ przestępczość w ostatnich czasach zwiększyła się znacznie, trzeci komisarjat urządził obławę wieczorem na rozmaite podejrzane indywidua, lecz wynik był nikły. Policja aresztowała jedynie kilku podchmielonych obywateli, a poszukiwani gdzieś znikli, jakby połów przeczuli.

Informacje dla maturzystów. Zarząd Akad. Koła Pomorzan w Warszawie ustanowił dla dogodności nowych maturzystów, agenturę w naszem mieście u p. Alfonsa Łazarewicza, ul. Ogrodowa 21.

Z Torunia.

Toruń stara się o udzielenie pożyczki długoterminowej. Miasto Toruń poczyniło w ostatnim czasie starania u rządu o otrzymanie pożyczki długoterminowej na prace inwestycyjne. Starania te posunęły się obecnie już tak dalece, że na ostatnim posiedzeniu Rada miejska zająć się ma zatwierdzeniem warunków pożyczki która opiewa na sumę 629.000 zł. i zrealizowaną będzie w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nowa placówka przemysłowa w Toruniu. Znana jeszcze z czasów przedwojennych i słynąca z doskonałych wyrobów fabryka konjaków wódek i likierów Szustowa w Warszawie, nagrodzonych medalami złotemi, otworzyła w dniach ostatnich pierwszy na Pomorzu i Wielkopolskę swój oddział w Toruniu przy ulicy Chełmińskiej 9, którego poświęcenie odbyło się dnia 16. bm. w obecności przedstawicieli władz i prasy. Aktu poświęcenia dokonał ks. Wenda z parafji św. Jana, życząc nowej placówce przemysłowej pomyślnego rozwoju. Następnie pp. dyr. Szyndlerowie podejmowali zaproszonych gości obiadem.

Czyje rzeczy? Dnia 15. bm. przytrzymała policja złodzieja z rzeczami, które skradł i to: 2 koszule białe damskie, 1 parę majtek białych, 2 powłoki na poduszki, 1 suknię jedwabną, 1 bluskę damską, 1 falbankę białą i 1 łyżkę do cukru.

50-letni jubileusz Cechu Kominiarskiego w Toruniu. W dniu 19. bm. obchodził przymusowy cech kominiarski w Toruniu jubileusz 50-lecia istnienia. Z tej okazji zebrali się poza członkami cechu toruńskiego delegacje nieomal z całej Polski, przedstawiciele Głównego Związku Kominiarskiego z Katowic, Warszawy, Łodzi, Włocławka, cechu poznańskiego, cechu bydgoskiego, Łowicza i Chojnic. Udano się pochodem przez miasto do kościoła św. Jana na nabożeństwo. Pochód prowadził cechmistrz p. Stanisław Górny z Łasina i zastępca cechmistrza p. Ludwik Würc z Golubia, dalej kroczyli delegacje ze sztandarami cechów kominiarskich oraz cechów toruńskich innych zawodów, zamykał zaś pochód samochód wiozący cechmistrza honorowego 90-letniego p. Henryka Fuchsa z Torunia. Po skończonym nabożeństwie wrócono przez miasto do strzelnicy, gdzie cechmistrz p. Górny zagaił posiedzenie jubileuszowe, witając obecnych, m. in. przedstawicieli władz, p. radcę Barciszewskiego z Torunia, p. radcę Katafiasa, p. Cieszyńskiego z Grudziądza, prezesa cechów toruńskich p. Rolewskiego, inspektora straży pożarnych p. Kaszewskiego i delegacje. Następnie odczytał cechmistrz historję i sprawozdanie z działalności cechu kominiarskiego w Toruniu, opracowane przez zastępcę cechmistrza p. Würca z Golubia, kończąc okrzykiem: „Boże strzeż i pobłogosław nasz ciężki zawód kominiarski, a nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje". Następnie kolejno składali życzenia przedstawiciele władz, samorządów, bratnich cechów i innych organizacyj składając gwoździe pamiątkowe. W imieniu Izby Rzemieślniczej wręczył delegat Izby Rzemieślniczej 7 najstarszym członkom dyplomy honorowe za długoletnią pracę w organizacji fachowej. Wzruszający wprost był moment, kiedy 90-letni cechmistrz honorowy p. Henryk Fuchs, założyciel cechu, przemawiał, dziękując serdecznie za przyjęcie. Przemowa jego treściwa i serdeczna, w której również rzucił krótki szkic założenia cechu, na wszystkich zebranych wywarła silne wrażenie.

O godzinie 2 po południu wspólny obiad złączył wszystkich uczestników. Wygłoszono kilka toastów. Po obiedzie odbył się w ogrodzie koncert, a wieczorem zabawa taneczna która w miłym nastroju trwała do rana.

Zasądzenie szajki złodziejskiej. W tych dniach zakończył się proces toruńskiej szajki złodziejskiej, która od 1926 roku do końca stycznia br. okradała cały szereg kupców i rzeźników, m. in. rzeźnika Lipińskiego na kwotę przeszło 20 tys. zł. Herszt bandy był akrobatą cyrkowym, który występował pod nazwiskiem „Stefanjo", legitymował się fałszywemi dokumentami wojskowemi jako rodak amerykański i ochotnik wojsk polskich, a naprawdę nazywał się Smuś i pochodzi z Kalisza, gdzie go władze tamtejsze poszukują jako podejrzanego o zabójstwo. Do rozprawy powołano 60 świadków, na ławie oskarżonych zasiadło 14 osób. Sąd po dwóch dniach i jednej nocy rozprawy skazał Smusia na półtora roku ciężkiego więzienia i trzy lata pozbawienia praw obywatelstwa, Stajnikowa na 2 lata ciężkiego więzienia, pozbawienie praw przez 5 lat i dozór policyjny, Lenczewskiego na 9 miesięcy więzienia, Góralską na 2 tygodnie, żyda Sukiennika z Lubicza na 3 miesiące więzienia, krawca Makowskiego z Lubicza na jeden tydzień więzienia, szofera Rysiewicza, który był na usługach złodziei, na 2 tygodnie, Tomaszewską z Lubicza również na dwa tygodnie więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił.

Straszne skutki burzy pod Toruniem.

Śmierć dozorcy owczarni. — Trzy wielkie pożary. — Piorun rozsadził kuchnię restauracyjną. — Pod wpływem elektryczności podskoczył wagon kolejowy.

Podczas wielkiej burzy, która przechodziła dwukrotnie przez miasto i okolicę w ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych, uderzył piorun w stodołę w Kluczykach pod Toruniem, poczem kominem wpadł do kuchni restauracyjnej, którą rozsadził. Zawezwane straże pożarne z Torunia i Podgórza zdołały pożar stłumić.

Drugi wypadek uderzenia pioruna zdarzył się na bulwarze portu toruńskiego, który całą siłę elektryczną wyładował na stojący na bocznicy wagon kolejowy. Siła uderzenia była tak wielka, że wagon podskoczył do góry. Trzej kolejarze, którzy ukryli się pod wagonem przed burzą, wyszli bez żadnych obrażeń.

Tegoż dnia uderzył piorun w owczarnię majątku p. Kreusa — Sławkowo, położonego o 10 klm. od Torunia, przyczem zabił dozorcę owczarni Lewandowskiego Aleksandra oraz zapalił owczarnię. Wskutek pożaru spaliło się 15 owiec, zapasy słomy i koniczyny, złożone na strychu.

Piorun uderzył w zabudowania p. Em. Trojki w Wielkiej Nieszawce, położonej na lewym brzegu Wisły. Zagroda doszczętnie spłonęła. Spaliły się również 4 świnie, cielak i pies.

Obchód święta pułkowego morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku.

Dzień 15 bm. był dla żołnierzy garnizonu tutejszego świętem. W tym dniu bowiem obchodził morski dyon lotniczy swoje doroczne święto pułkowe. W przeddzień święta wieczorem odbył się capstrzyk, który odegrała orkiestra marynarki wojennej z Gdyni. Nazajutrz rano odegrano na rynku puckim pobudkę. O godz. 10 odprawiona została przez ks. kapelana Miegonia Msza polowa przed hangarem I. nad zatoką, poczem odbyła się defilada. Następnie udały się oddziały na obiad do hangaru IV. Dowódca przemówił tu klika słów do żołnierzy o znaczeniu święta pułkowego.

O godz. 3 po południu rozpoczęły się zawody sportowe. Ludność cywilna zwiedzała wystawę lotniczą. Następnie odbyły się loty pasażerskie-propagandowe wokoło zatoki i miasta. Znalazło się dużo zwolenników szczególnie z pośród młodzieży. Płacono za lot 5 zł, dla członków L. O. P. P. zaś zniżono opłatę do 3 zł. Wzloty trwały do późnego wieczora.

Zabawa oficerska cieszyła się nadzwyczajnem powodzeniem.

W poniedziałek po południu odbył się w domu kuracyjnym festyn ogrodowy, a następnie zabawa urządzona przez żołnierzy dyonu.

Regaty międzynarodowe w Gdańsku.

W sobotę, 16 i niedzielę 17 bm. odbyły się w Gdańsku wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie przy udziale 30 towarzystw wioślarskich z Gdańska, Niemiec, Polski i Austrji. Jeżeli się zważy, że w regatach uczestniczyło 698 zawodników, to stwierdzić można, że Gdańsk stał na drugiem z rzędu miastem regat międzynarodowych pod względem liczebności biorących udział w zawodach. Z Polski startowały następujące kluby: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Akademicki Związek Sportowy, Kraków.

Program regat obejmował 24 biegów, w tem: 6 ósemek, 10 czwórek ze sternikiem, 2 czwórki bez sternika, 3 biegi jedynek i po 1 dwójek i dwójek podwójnych. Pogoda dopisała regatom tylko w niedzielę. W sobotę po odbyciu 3 biegów rozpoczęło padać. Uzyskane czasy wobec zmiennych warunków atmosferycznych nie mogą być zatem miernikiem.

Największą ilość zwycięstw odniosły tow. wiośl. z Berlina, następnie z Szczecina, Królewca, Elbląga, Wrocławia i Olsztyna. Piękne **zwycięstwo w biegu jedynek mistrzowskich zdobył p. Długoszewski z Akademickiego Związku Sportowego z Krakowa,** bijąc dotychczasowego mistrza Wschodnich Niemiec Budnika z Królewca. Liczna na regatach obecna publiczność polska sprawiła zwycięzcy nadzwyczaj serdeczną owację. Osady BTW, które startowały w trzech głównych biegach, nie odniosły niestety, żadnego sukcesu, natrafiając we wszystkich biegach na pierwszorzędne osady niemieckie. W biegu czwórek (Kaiser-Vierer) mistrzowska osada BTW zajęła 3 miejsce, ulegając klubowi gdańskiemu „Victoria" tylko o $1/5$ sekundy, a klubowi „Sturmvogel" z Berlina, który bieg ten wygrał, tylko o 4 sekundy. Do ostatniej chwili toczyła się nadzwyczaj zacięta walka, która wykazała niezbicie wysoki poziom techniki osady polskiej. Ponieważ okres najwyższej formy osad bydgoskich przypadnie na koniec lipca, tj. na międzynarodowe regaty, dopiero te zawody wykażą ostateczną wartość osad polskich.

Gwoździem programu był match międzymiastowy w biegu ósemek (Ostmarkenachter), który zgromadził reprezentacje: Gdańska, Szczecina, Wiednia i Wrocławia. Bieg ten wygrał klub wioślarski „Tryton" ze Szczecina, który zwyciężył również w głównym biegu ósemek ,Senatsachter).

Organizacja regat nie domagała. Publiczności było wiele po obu brzegach portu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Ostrowie.

W tych dniach wyruszył p. Prezydent Rzplitej samochodem ze Spały, udając się do Racotu na dwutygodniowy odpoczynek. W drodze zatrzymał się przed Czekanowem, gdzie zjadł śniadanie, po południu przejeżdżał przez Ostrów, nie zatrzymując się w mieście. Panu Prezydentowi towarzyszyli małżonka, adjutant pułk. Zahorski oraz adjutant kpt. Nagórny. Od granicy woj. poznańskiego towarzyszył p. Prezydentowi, jadąc na przedzie, komendant wojewódzkiej policji państwowej p. Haas.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, w środę, Bł. Czesława w., patr. Polsk.
Jutro, w czwartek, Praksedy p.
Wschód słońca o godzinie 4,03.
Zachód słońca o godzinie 8,09.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 18 bm. do poniedziałku, 25 bm. dyżurują następujace apteki.
1) Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę wchodzi na repertuar jedna z najcelniejszych krotochwil rodzimego repertuaru **„Wesele Fonsia"** R. Ruszkowskiego. Rzecz ta, okraszona przednim, swojskim humorem zawsze zajmuje poczytne miejsce na repertuarze teatrów polskich, ciesząc się wszędzie zasłużonem powodzeniem. Teatr nasz przystąpił do wystawienia tej szczerze wesołej komedji z całym pietyzmem. Najkomiczniejszą postać pisarza Mrozika odtworzy niezrównany mistrz humoru artysta sceny warszawskiej, dyr. Antoni Fertner, wspaniały w tej kreacji. Pozatem w przedstawieniu udział bierze niemal cały zespół z pp.: Andrzejewską, Morozowiczową, Piekarczykówną, Sarnecką, Sokołowską, Andrzejewskim, Dominiakiem, Dębowiczem, Klimaszewskim, Lenkiem, Strzeleckim i Zonerem na czele. Reżyserja A. Fertnera i J. Andrzejewskiego. Dekoracje St. Węgrzyna.

Zaznaczyć należy, że są to ostatnie występy Fertnera, który jeszcze z końcem bieżącego tygodnia udaje się na szereg występów do Poznania. Chcąc zapoznać jak najszersze warstwy społeczeństwa z tą istotnie wesołą i pogodną komedją polską, dyrekcja teatru utrzymuje w mocy wszystkie zniżki i bony ulgowe.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, efektowna operetka **„Lotnik zwycięzca"**, z udziałem najwybitniejszych sił zespołu.

Jutro, w czwartek, arcywesoła rewja w 12 obrazach: **„Coś dla dam".**

Salwy niemilknących oklasków świadczą, iż rewja ta zdobyła sobie uznanie publiczności.

„Rigoletto" w Bydgoszczy. W piątek, 22 bm. odbędzie się w Teatrze Popularnym jedyny występ opery toruńskie z udziałem znakomitej śpiewaczki J. Mechówny w 4-aktowej operze J. Verdi'ego **„Rigoletto".** Pełny chór i orkiestra pod batutą dyr. J. Bojanowskiego. Własne dekoracje i kostjumy. Bilety już nabywać można w księgarni N. Gieryna. W przygotowaniu **„Baron cygański": „Wróg kobiet".**

— **Ulgi kolejowe na międzynarodowe regaty w Bydgoszczy.** Wszyscy udający się na międzynarodowe regaty do Bydgoszczy, które odbędą się w sobotę, dnia 30 i w niedzielę, 31 lipca br. na wspaniałym torze wioślarskim w Brdyujściu, korzystać będą na drodze powrotnej z Bydgoszczy z 66 % ulgi kolejowej. Do Bydgoszczy należy wykupować bilety normalne, a ulgi uwzględnione będą przy kupnie biletów na przejazd powrotny na podstawie zaświadczeń, które wydawać będzie kancelarja Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Bydgoszczy (na terenie regatowym) wzgl. wieczorem w „Hotelu pod Orłem" przy ul. Gdańskiej.

— **Doroczną zabawę letnią** urządza Towarzystwo Czeladzi Katolickiej w niedzielę, 24 bm. w Resursie Kupieckiej. Komitet zabawowy przygotowuje cały szereg niespodzianek. Obywatelstwo miejscowe napewno nie ominie tej okazji, bodajby z tej przyczyny, że Tow. Czeladzi Katolickiej przez swą długoletnią działalność wychowawczą nad młodzieżą rzemieślniczą, zasługuje na poparcie. O godz. 4 popoł. w ogrodzie odbędzie się koncert muzyczny, strzelanie do tarczy, rzucanie piłki do figury itp. — Czeladź katolicka zaprasza wszystkie stany naszego miasta na zabawę do „Resursy".

— **Grupa organizacji uchodźców z Rosji** i obywateli Rzeczypospolitej rosyjskiego pochodzenia urządza w piątek, dnia 22-go lipca w małej sali Hotelu Francuskiego, ul. Podgórna nr. 1. o godz. 6,30 popoł. zebranie w sprawie złożenia wieńca na pomnik Sienkiewicza. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

— **Muzeum Miejskie.** (Nowe nabytki). Do galerji obrazów zakupiono 3 obrazy olejne M. A. Piotrowskiego, a mianowicie: 1 portret ojca artysty. 2) Studjum kobiety. 3) Studjum mężczyzny w peruce. Wszystkie obrazy są typowe dla twórczości bydgoskiego artysty; zwłaszcza portret ojca, obywatela Bydgoszczy, stanowi cenny nabytek dla zbiorów, kładących nacisk na wszelkie pamiątki, odnoszące się do Bydgoszczy. Niedawno zapoczątkowana kolekcja prac M. A. Piotrowskiego, posiada już 17 numerów.

— **Nie wypadek, lecz samobójstwo.** Zwłoki Stefana Gracza, mechanika fabryki Fiebrandt wydobyto z wody w poniedziałek, o godzinie 14-tej i przeniesiono do kostnicy. Jak się okazało, Gracz nie utonął przypadkowo, tylko popełnił samobójstwo, o czem świadczy list wysłany do jednego z kolegów, że rozstaje się z tym światem.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodziei.** Dymitruk Anne, lat 44 z m. Łodzi ujęto za przemytnictwo i kradzieże kieszonkowe dokonywane w pociągu Gdańsk—Warszawa. Dymitruk przy ujęciu stawiała opór i rzuciła się na funkcjonarjusza, chcąc go rozbroić. Jej wspólnik Podgórski Stanisław, lat 34 z Warszawy, rzekomo koszykarz, znany kieszonkowiec, widząc funkcjonarjusza usiłował zbiec, lecz został przytrzymany. Przytrzymanym odebrano większą ilość tytoniu i papierosów przemyconych z Gdańska.

— **Ujęto:** 4 kobiety za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, 3 złodziei, 2 włóczęgów, 2 pijaków i jednego poszukiwanego za włamanie.

PODZIĘKOWANIE.

Zapoczątkowana i systematycznie prowadzona przez starszą harcerską drużynę imienia M. A. Benjowskiego w Bydgoszczy, zbiórka książek polskich dla harcerzy polskich za granicą, przyniosła już 450 książek, które złożyli: pp. inż. A . Krzywiec, właściciel firmy Prodmetal, ul. Błonia 6, hr. Morsztyn, Strzelewo, N. Jekiel Reissmüller, pani M. Boska, p. A. Sękowski, księgarnie: Gieryn, Świt, Ludowa. Wszystkim ofiarodawcom składa szczere „Bóg zapłać" w imieniu drużyny W. Gordon, podharcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego i drużynowy.

Ilość dotąd zebranych książek świadczy najlepiej, jak starsze społeczeństwo interesuje się ruchem młodzieży harcerskiej i opieką swą nawet na drużyny pozakrajowe roztacza. Jednakowoż 450 książek na przeszło 100 drużyn harcerskich, to kropla w morzu. Apelujemy zatem do wszystkich tych, którym dobro młodzieży leży na sercu, aby zechcieli szlachetne porywy naszej młodzieży podtrzymać i złożyli książki (wzgl. zawiadomienie, gdzie ofiarowane książki odebrać można) najdalej do dnia 31 lipca br. u drużynowego, ul. 3 Maja 13.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

W seminarjum duchownem zakończył się rok studjów 15 bm. po egzaminach pod przewodnictwem ks. biskupa ordynarjusza. Nowy rok studjów rozpocznie się 3 października. Maturzyści, chcący poświęcić się stanowi duchownemu, powinni zgłosić się najpóźniej do 1 września. Pogłoski, jakoby z powodu przepełnienia seminarjum nowych kandydatów nie przyjmowano, są bezpodstawne.

Przeniesieni zostali księża wikarjusze Hundsdorf z Kielna do Sierakowic i Smoleński z Sierakowic do Kielna.

Kanoniczną instytucję otrzymali: ks. kuratus Józef Wilemski na probostwo w Zdrojach, ks. adm. Kręcki na probostwo w Strzelnie i ks. adm. Krzewiński na probostwo w Gowidlinie.

ZMARLI.

Ś. p. **Marja z Wysockich Szydłowska** w Toruniu.
Ś. p. **Marja Koroniakówna**, Jarocin.
Ś. p. **Władysław Robicz-Podczaski**, ppor. rez. we Wlewsku.
Ś. p. **Paweł Kass** w Wejherowie.

Dzisiejsze wyścigi konne w Bydgoszczy.

Gonitwa pierwsza płaska.
Dystans: ok. 1.100 mtr. Dla 2 l. og. i kl.
Nagroda 800 zł.

Igor — W. Daszewski — j. chł. st. Kozaczuk. Szum — radca K. Żychliński — j. ż. Tuchołka. Jawa — Ign. hr. Mielżyński — j. Jagodziński. Dramat — ofic. 17-3. p. Uławnó — j. ż. Ziemiański. Garonna — Jerzy Hulewicz, j. ż. Kryśko. Iwan II — gr. ofic. 7 DAK, j. N. N.

Gonitwa druga płaska.
Dystans: ok. 1.600 mtr. Dla 3 l. og. i kl.
Nagroda 600 zł.

Wieszczka Fal — K. Łaszcz, j. cjl. st. Pielak. Vivat Polmodzie — A. Olszowski, j. N. N. Darius — pułk. Karatiejew, j. N. N. Horodenka — płk. Brzozowski i mjr. Falewicz j. N. N.

Gonitwa trzecia płaska poza kat.
Dystans: ok. 1.800 mtr. Dla 3 l. i st. og. i kl.
Nagroda 500 zł.

Achiles — Radca K. Żychliński, j. mjr. Mieczkowski. Carmen — gr. ofic. 7 p. s. k., j. ppor. Bogusławski. Rosa — Ign. hr. Mielżyński, j. N. N. Ingwer — K. von Wegner, j. mjr. Dobrzański.

Gonitwa czwarta z płotami.
Dystans: ok. 2.800 mtr. Dla 3 l. i st. koni.
Nagroda 800 zł.

Turkus — ofic. 17-3 p. Ułanów, j. ż. Ziemiański. Kasztelan — mjr. M. Toczek, j. właściciel. Ułan — L. J. Bar. Kronenberg, j. M. Rowton. Floramour — K. Łaszcz, j. N. N. Ekscentryk — pułk. Karatiejew, j. N. N. Fraszka — pułk. K. Rommel, j. właściciel. Rakieta — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.

Gonitwa piąta z przeszkodami.
Dystans: ok. 3.600 mtr. Dla 4 l. i st. koni.
Nagroda 800 zł.

Ekspert — por. Pieczyński, j. właściciel. Frania — gr. ofic. 7 DAK, j. por. Antropow. Bunczuk — gr. ofic. 7 DAK, j. por. Antropow. Blue Monuntain — gr. ofic. 7 p. s. k., j. por. Kwieciński. Genowefa — gr. ofic. 7 p. s. k., j. N. N. Filon II — 16 p. uł., j. por. Karbowski. Westalka — por. Święcicki, j. właściciel. Łotokot — por. Święcicki, j. właściciel.

Gonitwa szósta płaska.
Dystans: ok. 1.400 mtr. Dla 3 l. ist. og. i kl.
Nagroda 400 zł.

Darius — pułk Karatiejew, j. N. N. Importe — Radca K. Żychliński, j. N. N. Verbun Nobile II — K. Łaszcz, j. N. N. Horodenka — pułk. Brzozowski i mjr. Falewicz, j. N. N. Fraszka — pułk. Rommel, j. właściciel; Bimbolo — Ign. hr. Mielżyński, j. Jagodziński; Kalina — por. Pieczyński, j. właściciel; Mimoza — por. Podczaski, j. N. N.; Wim-pa pam — L. J. bar. Kronenberg, j. Jagodziński; Ararat — St. Wakczyk i M. Rakowicz, j. ż. Kryśko; Wieszczka — K. Łaszcz, j. chł. st. Pielak; Antinous — rtm. Kosiński, j. N. N.

Gonitwa siódma z przeszkodami.
Dystans: ok. 2.800 mtr. Dla 4 l. i st. koni.
Nagroda 400 zł.

Highborn — Gen. Jan Hempel, j. mjr. Toczek; Tuhaj Bej — L. J. bar. Kronenberg. j M. Rowton; Venus — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.; Urwis — Obóz Szkolny Kaw., j. N. N.; Carmen — gr. ofic. 7 p. s. k., j. ppor. Bogusławski; Filon II. — 16 p. Ułanów, j. por. W. Karbowski; Delegat — ppor. Pieczyński, j. właściciel; Expert — por. Pieczyński, j. właściciel.

Najdogodniejszą komunikacją jest pociąg kolejowy, który odchodzi do Małych Kapuścisk o godz. 3,30 — oraz autobusy z przed kościoła Klarysek.

W dniach 24 i 27 lipca odbędą się gonitwy myśliwskie, które gromadzą zawsze u startu dużo koni, mastrem będzie **płk. Brzozowski D-ca 16 p. Ułanów, to też gonitwy te zapowiadają się bardzo ciekawie.**

W ostatnim dniu sezonu, 31 lipca odbędą się między innymi gonitwa włościańska, w której wezmą udział włościanie na własnych koniach.

Zebranie przedstawicieli Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w „Ognisku" zebranie przedstawicieli Powstańców i Wojaków obwodu bydgoskiego. Reprezentowane były towarzystwa „Macierz", Szwederowo, Jachcice, Białebłota, Prądy, Osielsk, Ślesin i Rynarzewo. Przewodniczył zebraniu komendant obwodowy Michalak.

Obecny na tem zebraniu porucznik Splitt podkreślił, że w ćwiczeniach bierze udział bardzo mała liczba uczestników. Odnośnie niektórych towarzystw młodzieży, to zamiast uprawiać ćwiczenia, to myślą ciągle o zebawach. Zwrócił też uwagę porucznik Splitt prezesom poszczególnych towarzystw, by ze swej strony otoczyli opieką towarzystwa młodzieży.

Z kolei porucznik Splitt przedstawił program zawodów, które odbędą się dnia 21-go sierpnia. Program zawodów obejmuje: marsz 8 kilometrów drużynami, sztafeta 4×100 mtr., mecz piłki koszykowej, strzelanie 100, 200, 100 mtr., rzut kulą, rzut oszczepem, bieg 3000 mtr., bieg 100 mtr., bieg 800 mtr.

Manewry Powstańców i Wojaków odbędą się 24 sierpnia wspólnie z wojskiem. W manewrach tych winny wziąć udział wszystkie towarzystwa w jak największej liczbie.

W wolnych głosach poruszano kilka spraw. Ubolewano nad tem, że po wsiach synowie wościan, nie chcą razem ćwiczyć z pracownikami, tak zwanymi parobkami. O ile w wojsku obok chłopka staje bogacz i dziedzic — nie powinno też być różnicy i w pracy nad przysposobieniem wojskowem. Po załatwieniu jeszcze kilku spraw, posiedzenie zamknięto.

List do redakcji.

„Smrodościek" na Szwederowie.

Trzeba przyznać, że nasz magistrat pod względem higjeniczny stara się wiele zdziałać. Są jednak ludzie złej woli, którzy mu w tej pracy przeszkadzają.

Na Szwederowie już we wczesnych godzinach porannych zajeżdża wóz i skrapia ulice, a za nim tabor miejski zamiata i sprząta... To chwalebne! Cóż jednak ta praca pomoże, kiedy zaraz potem, gdy tylko trochę słońce przypiecze, roznosi się po całej okolicy jak i Wzgórzu Dąbrowskiem cuchnący odór. Powoduje go rzeźnik przy ul. Orła, który odchody, wywołujące wstręt, puszcza grubą strugą ze swego podwórza długim kawałem ulicy aż do kanalizacji. Nie trzeba tu nadmieniać, że wyziewami i bakcylami zatruwa całą okolicę.

Dziwne to, że policja nie nakazała do tej pory usunąć tego nieporządku, tem dziwniejsze, że wylewy z sąsiednich mieszkań, prowadzące wprost na ulicę, są we wszystkich kamienicach przez policję zamknięte. A któż, jak nie rzeźnik wylewa największy tych „pachnących" pomyj?

Może pobliski komisarjat policyjny zbada tę sprawę i uwzględni żale obywateli Szwederowa.

Widać też z tego, jak palącą jest sprawa założenia kanalizacji i wodociągów na Szwederowie. Leżą już tu rury dłuższy czas i rdzewieją, a gdy tak jeszcze całą zimę przeleżą...

Jan-Ka.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 21 LIPCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor., komunikaty PAT, nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—17,00. Przerwa.
17,00—17,25. Odczyt p. t. „W rocznicę stracenia Okrzei", wygł. p. Jan Cynarski.
17,25—17,50. Odczyt p. t. „Wrażenia z Włoch". wygł. p. red. Zdz. Kleszczyński.
17,50—18,00. Nadprogram i komunikaty.
18,00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19,00—19,15. Komunikat PAT.
19,15—19,35. Rozmaitości.
19,35.—20,00. Odczyt p. t. „Radjoodbiorniki doświadczalne", wygł. dr. Marjan Henzel.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,30. Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorolog., sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty PAT, nadprogram.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

F. A. Szubin nr. 101. 1) W sprawie przerachowania kaucji pieniężnej ma wyjść rozporządzenie w najbliższym czasie. 2) Lepiej zaczekać. a) 453,50 zł. bez zaległych odsetek. b) Owszem, jeżeli pożyczka była zużyta na powiększenie się majątku dłużnika. c) Tak.

M. w Piszczkach. Prawo polowania ma według kontraktu, tylko mąż wymienionej bez udziału osób trzecich.

Fr. M. Zajączkowo Tczewskie. O przerachowania depozytów wzgl. składek oszczędnościowych w Bankach Ludowych itp. kasach tylekroć razy pisaliśmy, że powtarzać ciągle nie możemy. Że pokrzywdzeni zostali wszyscy ci, którzy złożyli swe oszczędzone grosze na depozytach, wiedzą o tem rząd i społeczeństwo. Są to skutki wojny światowej.

A. Jużekowa. Sprawy natury prywatnej należy skierowywać do odnośnego komisarjatu policji państwowej.

J. L. Chełmno. „Przewodnik", Poznań, ul. św. Marcina 30.

F. Bytn. Słońsk. Należy wypłacić równowartość obciążonej części majątku wraz z zaległemi odsetkami. Nie rozumiemy, co znaczy „na podstawie zezwolenia z dnia 10. IX. 1920, zapisano w dniu 6. II. 1921 r."?

TARGOWICA MIEJSKA

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 19. 7. 1927 roku.

Spędzono — wołów, — buhaji, — krów 429 bydła, 1419 świń, 502 cieląt, 71 owiec — kóz, — prosiąt.

Razem 2421 zwierząt

Bydło:

A. Woły:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	154—162
c) młode mięsiste nie wytuczone i starsze wytuczone	136—142
B. Stadniki:	
b) pełnomięsiste młodsze	—138
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	118—120
C. Jałówki i krowy:	
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	160—164
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	—152
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—122
e) licho odżywione krowy i jałówki	85 — 95
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	150—156
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	136—140
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—110
e) liche ssaki	—
Owce:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	126—132
Świnie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	246—248
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	236—240
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	224—230
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	210—214
f) maciory i późne kastry	180—200

Przebieg targu na świnie i cielęta ożywiony, na resztę spokojny.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 lipca 1927 roku.

Papiery procentowe.

5 proc Pożyczka konwersyjna	62—61,50
8% oblig. miasta Poznania	90,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 93³/₄% (za 1 dolar)	
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	49,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	56,—
Akcje bankowe.	
Bank Przemysłowców I—II em	2,90—3,—
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em.	78,—
Akcje przemysłowe.	
Herzfeld Viktorjus I em.	51,—
Luban, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	90,—
Dr. Roman May I—V em.	93,—
Płótno I—III em.	0,30

Bank Polski płacił dnia 20 lipca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,41
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	211,03
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,10
liry włoskie	48,25

KALENDARZYK TEATRALNY.

Środa 20. bm. **Wesele Fonsia** (premjera)
Czwartek 21. bm. **Wesele Fonsia.**
Piątek 22. bm. **Wesele Fonsia.**
Sobota 23. bm. **Wesele Fonsia.**
Niedziela 24. bm. **Wesele Fonsia.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie zarządu okr. Ch. Z. Z. odbędzie się w piątek, 22 bm. o 7-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 22 bm. plenarne zebranie w Resursie Kupieckiej, o 8-ej wiecz. Na porządku dziennym ważne sprawy i sprawa wycieczki do Torunia. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Zebranie Konferencji zarządów, mężów zaufania i członków wydziałów robotniczych odbędzie się w sobotę 23 bm. o 6,30 w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne oraz wybór prezesa i segretarza konferencji. O liczny udział uprasza zarząd okręgowy.

Tow. Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolicę. Z okazji Wystawy hodowli jedwabników, która znajduje się w zabudowaniach Państw. Nauk. Instyt. Roln., Zacisze 8, uprasza się wszystkich kolegów o zwiedzenie tejże w ostatni dzień wystawy włącznie do 20 bm. do godz. 7 wiecz.

Bydgoski Klub Pływacki. Dziś, w środę, 20 bm. lekcja i trening od 6 do 7,30 w pływalni wojskowej.

Zebranie Tow. Właścic. Domów w Rupienicy dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Zalewskiego, ul. Chełmońskiego 11. Zapraszamy wszystkich właścicieli domów, celem omówienia bardzo ważnych spraw.

Tow. śpiewu „Odrodzenie“. Podaje się wszystkim członkom do wiadomości, iż lekcje odbywają się co środy i piątki w lokalu p. Wysockiego, róg Ossolińskich i Jagiellońskiej naprzeciw gazowni. Początek każdej lekcji o 8-ej. Z powodu zbliżającej się uroczystości, uprasza się o bezwzględne przybycie na każdą lekcję wszystkich członków. Panie i panowie, którzy mają zamiar wstąpić do naszego Tow. prosimy o zgłoszenie się na wyżej wymienionych lekcjach.

Grono Przyjaciół Sceny. Półroczne walne zebranie odbędzie się w piątek, 22 bm. o 7,30 w Strzelnicy.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie półmiesięczne w środę, 20 bm. o 8,30 w Resursie Kupieckiej. Sympatycy sportu kolarskiego mile widziani.

Sokół III, sekcja pływacka. Zebranie plenarne sekcji w piątek, 22 bm. o 19-ej u p. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. Zebranie wydziału sekcji pół godziny wcześniej.

Zawodowy Związek Czeladzi Rzeźnickiej w Bydgoszczy zwołuje zebranie konstytucyjne na dzień 24 bm. o 2-ej po poł. w lokalu rzeźni miejskiej p. Gończa. Szanownych kolegów, pracujących u pp. mistrzów i fabryce konserw mięsnych, prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Tow. Miłośników Sceny. W środę, dnia 20. bm. odbędzie się w lokalu rest. p. Kalinowskiego przy ul. Warszawskiej o godz. 7 wiecz. półroczne walne zebranie. Sympatycy, którzy mają zamiar wstąpić do powyższego Towarzystwa, proszeni są o przybycie na zebranie.

Tow. Pom. Fryzjerskich. Zebranie nadzwyczajne w czwartek, 21 bm. w sali p. Mellera, Plac Piastowski 2. Z powodu mającego się odbyć międzymiastowego czesania, uprasza się o przybycie wszystkich kolegów.

Sokół VIII. Rupienica. Nadzwyczajne zebranie w piątek, 22 bm. o 8-ej w Strzelnicy. Zebranie zarządu w środę, 20 bm. tamże.

Tow. Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienie oraz gotówkę na cukier, wszelkie mydła i proszki do prania, mąkę i kaszkę pszenną, mąkę żytnią, zapałki itp. przyjmuje się co czwartek w południe, w Banku Ludowym, Stary Rynek 11, tel. 938.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Obuwie
gumowe białe nadeszło. Szarowski, Dworcowa 10. (F-7966

6 pocztówek
„Wiol“, Sienkiewicza 44. F-7981

SPRZEDAŻE

Baczność!
Właściciele ziemscy! Najpoważniejsze biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich które cieszy się najlepszą opinją, poleca majątki od 100—4000 mrg. Taksamo młyny wodne i parowe. Nowe zlecenia pożądane. Dyskrecja zapewniona. Fa. „Polonja“ Westfalewski, Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. 698. (16316

Majątek
140 mórg ziemi pszennej, z żywym i martwym inwentarzem. Cena 36.000. Gordon, Gdańska 60. (F-7972

Majątki
domy wile na bardzo korzystnych warunkach sprzeda „Astorja“ Marcinkowskiego 8 a, tel. 1279. F-7977

Gospodarstwo
145 mórg dobrej ziemi, 12 łąk, 10 lasu, inwentarz żywy i martwy dobry, urodzaje również, kolej, mleczarnia w miejscu sprzedam lub wydzierżawię Bukowiec, pow. Swiecie, Kallus. (16168

Kamienicę
III piętrową sprzedam. Cena 4.000 dolarów. Gordon, Gdańska 60. (F-7971

600 mórg
z żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem zaraz na sprzedaż. Wiadomość Nalazek, ul. Chrobrego 13. (F-7961

Skład
bławatów w powiatowem mieście, w najlepszem położeniu zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „Bławaty nr. 1927“ do Dz. Bydg. (16271

Drogerja
z towarem i 3-pokojowe mieszkanie na sprzedaż. Nalazek, Chrobrego 13. (F-7960

Samochód
6 osobowy 8/22 P. S. z nadsadzką, światło elektr. korzystnie do nabycia. Adr. wskaże Dz. Bydg. 16037

Powozy
sprzeda Dworcowa 90. F-7928

Lokomobilę
systemu „R. Hornsby i Sohns“ 10 K. M. używaną lecz w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. J. Rydlewski, Strzelno. 16267

Jadalka
bufet i kredens dębowo fornierowane tanio na sprzedaż. Stolarnia, Chwytowo 16. (16345

Maszyna
do szycia w dobrym stanie, stary Singer na sprzedaż 60 zł. Nakielska 100. 16326

Maszyna
do szycia 48 zł, szafa kuchenna 30, leżanka 30, lustro 45, stoliki nocne 30, szafonierka 50, rower 70, sprzeda „Universal“, Sienkiewicza 44. (F-7975

Porzeczki, agrest, czarne jagody, wiśnie
kupujemy w każdej ilości — zawieramy umowy na wagonowe dostawy owoców.
H. MAKOWSKI, Kujawska Wytwórnia Win w Kruszwicy, telefon 32. (14311

Repozytorjum
duże, ozdobne na sprzedaż. Of. „PAR“ Dworcowa 72 pod „Repozytorjum“. 16314

Sypialka dębowa
nowa na sprzedaż. Wiadomość: Dworcowa 49, II ptr. Pani Schwarzenzerowa. (F-7943

Sprzedam
urządzenie fabryki kopyt szewckich i zabawek jak: szlifiarkę, automat, półautomat, modelarki, kamień do ostrzenia, bęben, maszynę kopyciarkę transmisje z kołami zapędowemi i łożyskami, piłę tarczową, rozmaite zabawki i kałamarze drewniane i wiele innych. Kazimierz Kaczmarek, zarządca spadku. Bydgoszcz, Mostowa 6, tel. 1709 i 1248. 16336

Pies
wilk bardzo ostry na sprzedaż. Marcinkowski, ul. Poniatowskiego 1, Bielawki. 16343

KUPNA

Wile
poszukuje dla właścicieli ziemskich dwie wile komfortowe położone na Bielawkach. „Polonja“ Westfalewski, Biuro Centralne Bydgoszcz, Dworcowa 17, Tel. 698. (16315

Kupię
jeszcze dobrze utrzymane futro damskie. Zgł. pod „Z. 1000“ do Dz. Bydg. 16325

Skład
kolonjalny w dobrym punkcie poszukujemy. Of. pod „W. W.“ do Dz. Bydg. 16311

Dywan
duży w dobrym stanie kupi ul. Długa 17, handel komisowy. 16304

Dom w Bydgoszczy
przy wpłacie 12—15 tys. zł. kupię natychmiast. Zgł. pod „Kupię dom w Bydgoszczy“ do eksped. Dzien. Bydg. (14922

POSADY WOLNE

Podróżujących
na artykuły opałowe w Bydgoszczy poszukujemy na prowizje. Adres wsk. filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (7970

Fotograf
potrzebny. „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-7982

Do mego
wyszynku wódek poszukuję od 1. 8. 27. dzielnego ekspedjenta. Zgł. piśmienne z podaniem pensji i odpisem świadectw które się nie zwraca do Rost, Herm. Frankego 2, Bydgoszcz. (16264

Poszukuję
od 15 lipca rb. pomocnika z branży kolonjalnej, obeznan. z książkowością Of. W. Nürnberg Sliwice, Pomorze. (16269

Biuralistkę
poszukujemy. Oferty z życiorysem do filji Dzien. Bydg. pod „L. B. 30“. F-7969

Pomocnika
malarskiego przyjmie Leon Witkowski, Wincentego Pola 8. (16346

Dziewczyna
do posługi potrzebna, ul. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. (F-7962

POSADY POSZUKUJĄ

Nadmłynarz
z dobremi świadectwami i kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Bonin, Grudziądz Szewcka 4. 16276

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy interesu rzeźnickiego w pow. mieście lub tez w dobrej kościelnej wiosce, ewtl. ubikacji nadających się na warsztat i interes rzeźnicki z pomieszkaniem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. Z. 50“. 16171

Sady owocowe
do wydzierżawienia w Czersku Polskim i Zimnych Wodach. Zgł. do admin. maj. w Zimnych Wodach. (16333

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pokojowe zaraz do wynajęcia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Remont“ (16344

Mieszkania
2 dobrze umeblowane pokoje z kuchnią i wszelkim komfortem, z powodu wyjazdu do wynajęcia. Ewentualnie później, lecz 3 pokojowe zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „I. W. 100.“ do filji Dz. Bydg., Toruń. (16327

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią zaraz do wydzierżawienia od gospodarza. F-a. „Universal“, Sienkiewicza 44. (F-7975

Pokój
i kuchnia wraz z meblami od gospodarza do oddania Nowodworska 24. (16330

Poszukuję
zaraz mieszkania 6 do 8 pokoi, zapłacę roczne komorne. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „M. G.“. (F-7924

POKOJE

Pokoju
umebl. z całkowitem utrzymaniem poszukuję od 1 sierpnia. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2, pod „B. 1213“. (F-7980

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 68, I ptr. (F-7967

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. F-7963

Pokój
umeblowany z pełnem utrzymaniem poszukuje handlowiec od 1. sierpnia Zgł. pod „Handlowiec“ do Dz. Bydg. (16334

ROZMAITE

Wdowiec
okazały, lat 55, zdrowy i przystojny, lepszy urzędnik kolejowy, pragnie poznać pannę do lat 50, łagodnego usposobienia z własnym domkiem albo kapitałem. Łask. zgłosz. uprasza się skierować do Piotra Mrówki, Bydgoszcz Gdańska 24. (16302

Przybłąkał
się w poniedziałek biały szpic. Wiadomość w Dz. Bydg. (F-7938

W sobotę
dnia 16 bm. zabrane zostało zapewne przez omyłkę w restauracji pod Orłem, palto. Prosi się o zwrócenie takowego w ciągu 3 dni. W przeciwnym razie zawiadomimy policję. Osoba z rysopisu znana. (F-7968

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Masażystka
ul. Ossolińskich nr. 12. (F-7947

Karbowanie plisowanie
czyszczenie, farbowanie i dekatyzowanie
w deseniach najnowszych wykonuje szybko i po cenach najniższych, Plisownia sukien damskich, Bydgoszcz, ul. Gdańska 58, Sniadeckich 24, przy Placu Piastowskim, ul. Dworcowa 95a, Poznańska 5, skład kapeluszy, Barwin, ul. Dworcowa 17, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. Materjał może być pocztą przesyłany. (16307

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz, (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Meble
kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Błaszczyk, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon n. 303 (12218

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki, poleca swój skład papieru. — Wielki wybór książek do nabożeństwa, figur, różańcy, krzyży, medalików. Duży wybór galanterji skórzanej, teki, torebki, walizki, plecaki. Mydła toaletowe, perfumy, szczoteczki, grzebienie i różne przybory toaletowe. Biżuterja sztuczna. (14344

Meble
rafjowe, wiklinowe, pantofle rafjowe dla domu i kąpieli poleca w każdej ilości „Wyplatanka“ Gdańska 133. (F-7855

Meble
jadalnie, sypialnie dębowe, najmodniejsze, także szafy, krzesła, stoły, lustra, kanapy, leżanki, bujacze, materace, najdogodniej sprzedaje Zieliński, Sniadeckich 43. (F-7858

SPRZEDAŻE

360 mórg
pszennej ziemi z żywym i martwym inwentarzem, w Poznańskiem, cena 135 tysięcy zł. 145 mórg, cena 45.000 zł. 75 mórg, cena 35.000 zł, blisko miasta poleca „Stella“, Dworcowa 64. (16320

300 mor. resztówka
pszennej ziemi, dom 15 pokoi, w parku i ogrodzie budynki masywne, dobre, piękne urodzaje, szosa 2 klm. od stacji, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym za 130.000 zł. wpłaty najmniej 80.000. Jak również wiele innych majątków poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. tel. 1815.

Baczność!
Obywatele ziemscy, właśc. młynów i t. p. mam dużo reflektantów na kupno majątków i młynów z gotówką, którzy chcą spiesznie załatwić, więc proszę o spieszne zgłoszenia swych majątków do biura Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80 tel 1815.

Domy
gospodarstwa, fabryki, warsztaty, piekarnie, restauracje, rzeźnickie, kolonjalne oraz próżne składy sprzeda i kupi „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. (16310

Dom
nowoczesny, z ogrodem, cena 35.000 zł. Wila 6 pokojowa przy tramwaju, cena 18.000 zł. Domek parterowy, do tego 4 mrg. ziemi z ogrodem 6.000 zł i dużo innych poleca „Stella“ Dworcowa 64. (16319

Dom
masywny wraz z chlewami i szopą oraz z wielkim ogrodem, położony we wielkiej wsi a nadający się na każde przedsiębiorstwo handlowe, jest na sprzedaż. Cena podług ugody. Kościół i dworzec w miejscu. Franciszek Zych, Bobowo, pow. Starogard. (16188

Domek
2 pokoje, kuchnią i przedpokój z 1 morg ogrodem za 9.000 zł. na sprzedaż. Wiadom. w Dzien. Bydg. 16262

Z powodu
choroby właściciela jest w większem mieście na Pomorzu dobrze zaprowadzona hurtownia piwa połączona z fabryką wód mineralnych zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „172“. (16173

Przedsiębiorstwo
zbożowe, dobrze prosperujące wraz z posiadłością. Obszerny skład z oknem wystawowem natychmiast na sprzedaż lub do wydzierżawienia, w powiecie Szubińskim. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zbożowe“. 16083

Skład
towarów krótkich z 2 pokojami i kuchnią w Poznańskiem nadający się na bławaty, a szczególnie na konfekcję damską, której na miejscu niema jest zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. Gdzie? wskaże adm. Dz. Bydg. (16265

Sklep
warzywny z pomieszkaniem w śród miasta przy ruchliwej ulicy zaraz na sprzedaż, gdzie: wskaże Dz. Bydg. 16114

Meble
sprzedaję zaraz i tanio: kredens, stół, 6 krzeseł, łóżko, szafę, leżankę, 2 kwietniki i stolik do lustra. Kujawska 127, part. lewa strona, wejście z podwórza. (16287

Powózki
nowe i używane, kanapy i kluby, szory wyjazdowe i robocze w wielkim wyborze tanio na sprzedaż. T. Wacławski, Chełmno, ul. Grudziądzka 2. (F-7939

Meble
tanio sprzedam z powodu wyjazdu, w tem maszynę krawiecka do szycia. Ul. Wysoka 7. (16317

Motor elektryczny
15 konny z owiciem miedzianym, trójfazowy 220 volt, w najlepszym porządku z wszelkiemi przynależnościami sprzedam za 1.800 zł. J. Morzewski, Chodzież. (16191

Sprzedam auto
„Sydan“ limuzynę, marki Hoppmobill, 6 cylindrowe amerykańskie, pierwszorzędne jak nowe, do tego 6 gum i narzędzia do 1 sierpnia z powodu powrotu z wakacji do Ameryki. Cena przystępna I. A. Waszewski, Chełmża, ul. Chełm. przedm. 5, pow. Toruń. (16181

Sprzedam
futro zilowe, futerko bibretowe ul. Herm. Frankego 8, I p. pr. (16281

Samochód
ciężarowy $2^1/_2$ tony w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „$2^1/_2$ tony“ do Dzien. Bydg. (16298

Stodoła
do rozbiórki prawie nowa 20 mtr. długa. 10 mtr. szeroka, 5 mtr. wysoka natychmiast tanio na przed aż. M. Orliński, Łasko Wielkie. (16108

Sypialka
kompletna jak nowa korzystnie na sprzedaż. Dom komisowy, ul. Chrobrego 12. (F-7863

Stolarnia
z meblami tanio na sprzedaż. Łokietka 9. (16322

Baczność kowale!
Narzędzią kowalskie w komplecie zaraz tanio do nabycia. Józef Szmelter, Zboże, poczta Więcbork Pomorze. 16170

Pościel
z gęsich piór tanio na sprzedaż. Fredry 5, suterena. (F-7952

Rower
męski prawie nowy na sprzedaż. Kossaka 27. (16292

Skrzynie
używane w dobrym stanie na sprzedaż. Gruwaldzka 119. (16212

Wózek
ręczny korzystnie na sprzedaż. Kaszubska 28, parter. (16210

Fortepjan
krótki w dobrym stanie za 750 zł sprzeda Majewski, Pomorska 65. (F-7851

KUPNA

Poszukuję
składu przy ruchliwej ulicy za gotówkę. J. Eliński, Poznań, Plac Sapieżyński 8. (16255

Kupię
małą maszynę do cięcia papieru. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kupię“. (F-7950

Pianino
dobrze utrzymane poszukuje się celem kupna. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z podaniem ceny i fabrykatu uprasza się do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „A. B. 27.“ F-7937

POSADY WOLNE

Kilku
starszych monterów ze znajomością sieci wysokiego napięcia 15.000 wolt i stacyj transformatorowych potrzebujemy na stałe zajęcie. Zgł. listownie z dołączeniem odpisów świadectw do Centrali Elektrycznej na powiat chodzieski w Chodzieży. (16180

Panna
nie młoda, inteligentna z kaucją 500 zł. którаby samodzielnie prowadziła przedsiębiorstwo. Zgłoszenia z dokładnym opisem pod „Referencje“ do Dziennika Bydgoskiego. (16303

Przedstawiciel
wymowny, inteligentny może się zgłosić od godz. 6—8 w hotelu „Boston“, pokój 1. (16318

Cukiernika
na deserówkę, dzielnego poszukuję zaraz. Adres wskaże filja Dz. Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-7946

1 tapicera
na kluby i kanapy, 1 siodlarza, 1 lakiernika na powózki i szory, 1 kołodzieja samodzielnego na powózki, tylko młodsze i dobre siły przyjmuje T. Wacławski, Chełmno, ul. Grudziądzka 2. (F-7953

Pomocników
fryzjerskich poszukuję zaraz. Sienkiewicza nr. 54. F-7927

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuicka 17. Markowski. (16305

Czeladnik
piekarski potrzebny od 27. 7. 27. tylko pierwszorzędna siła na stałe. Piotr Ipczyński, Koronowo. (16285

Poszukuję
zaraz dzielnego starszego pomocnika piekarskiego. Of. z podaniem pretensji przyjmuje Stanisław Gierszewski, Sierakowice powiat Kartuzki. (16299

Młodszy
czeladnik piekarski może się natychmiast zgłosić. St. Modrakowski, Fordon. (16291

Potrzebny
lepszy sprzedawca dekorator do konfekcji w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 30 a. Proszę o oferty i odpis świadectw. (16228

Tapicer
na stałą pracę potrzebny. Jagiellońska 11. (F-7864

Poszukuję
czeladnika ślusarskiego, który pracował na instalacje elektryczne lub wodociągowe zaraz. Zgłosz. pisemnie Antoni Lisewski, mistrz ślusarski, Chojnice, Pomorze, ulica Cmentarna 2. (16270

Fabryka obuwia
ze Starogardu poszukuje zaraz młodego, energicznego sztancera który wykieruje się na majstra. Oferty pod „T. J.“ do Dz. Bydg. (16273

Poszukuję
zaraz lub później dzielnej fryzjerki na stałą posadę i dobrych warunkach. Zgł. przyjmuje Bolesław Demel, zakład fryzjerski dla pań i panów. Leszno, ul. Leszczyńskich 6. (16272

Uczni
stolarskich i czeladnika poszukuje zaraz Łochocki, Łobżenica, pow. Wyrzysk. (16133

Ucznia
do branży kolonjalnej i galanterji władając. językiem polskim i niemieckim poszukuję. St. Wierzchosławski, skład towarów kolonjalnych i krótkich Barcin, ul. 4 Stycznia 11. 16167

Ucznia
syna uczciwych rodziców nie ponad 15 lat poszukuje zaraz skład kolonjalny i restauracja. J. Rewoliński, Wyrzysk. (16266

Chłopiec
do posyłek z porządnej rodziny zaraz potrzebny. Stanisław Sperkowski, Bydgoszcz, Poznańska 33. (16226

Poszukuje się
pannę ewtl. chłopca do wyrobu czapek. Zgłosz. „Oszczędność“, Bydgoszcz ul. Długa 9. (F-7959

Zdolną
ekspedjentkę do oddz. towarów krótkich zaraz poszukuje H. M. Schulz, ul. Gdańska 25. (F-7918

Stenografistki(owie)
potrzebni(e). Również wyuczamy listownie, najdoskonalej stenografji. Żądamy frankowania naszych obszernych informacji. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza nr. 26. (16250

Poszukuję
z dobrego domu panienki, którаby dobrze gotowała i wyręczyła pani domu (najchętniej z Kresów). Wieś Drzonowo poczta Lisewo (Pomorze). Kudelska. (16258

Potrzebna
zaraz dobra szteperka, ul. Paderewskiego 14. (F-7951

Gospodynię
uczciwą, w średn. wieku, dobrze poleconą, poszukuje się na mniejszy majątek. Zgłoszenia ul. Pomorska 8, w składzie papieru. (16293

1 praktykantka
do kuchni, 1 służąca do kuchni, 2 pierwszerzędne kucharki restauracyjne potrzebuje Miklas, Letnisko Brzoza. (F-7905

Służąca
do wszelkich prac domowych, która umie szyć potrzebna zaraz. Buczkowska, Chełmno, Toruńskie Przedmieście 17a. (F-7925

Służąca
potrzebna do gospodarstwa wiejskiego. Gdańska nr. 40, I p. (16323

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Skład obuwia, Pomorska nr. 58. (16274

Służąca
z dobremi świadectwami do wszelkiej pracy domowej zaraz potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (16321

Uczciwa
dziewczyna z wioski potrzebna zaraz do wszelkich prac w gospodarstwie. Zgłosz. ul. Inowrocławska 49, dawniej Biedaszkowo nr. 12, koło lotniska. (16283

Dziewczyna
uczciwa lubiąca dzieci, może się zaraz zgłosić, ul. Lubelska 32, w podwórzu parter. (16295

Dziewczyna
umiejąca gotować do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami zaraz potrzebna. B. Zmudzińska, Mrocza, Rynek 5. (F-7935

Poszukuję
uczciwej dziewczyny z wioski, która zna wszelkie prace domowe. Zgł. do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2, pod „110“. (16312

Młoda
dziewczyna ze wsi potrzebna do wszelkich prac domowych. Plac Wolności 1, II ptr. prawo. (F-7945

Dziewczyna
do wszystkiego potrzebna na przedmieście Bydgoszczy. Wilczak Leszczyna 89. (F-7907

Mamka
z młodym pokarmem (3 miesiące po urodzeniu) zaraz poszukiwana. Zgłosz. „Doktór“ do filji Dz. Bydg. F-7792

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik
szklarski poszukuje pracy. Grunwaldzka 122. (16263

Poszukuję
posady jako córa domu, względnie do towarzystwa dla dzieci na folwarku. — Zgłoszenia pod „M. S. 12“ do Dz. Bydg. (F-7957

Gospodyni
samodzielna szuka posady od 1. 8. do restauracji lub do samotnego pana. B. Karczewska, Ogrodowa nr. 6, Bydgoszcz. (F-7893

Młodszy
pomocnik cukierniczy poszukuje posady. Łask. zgł. pod „U. H.“ do Dz. Bydg. (16294

Leśnik
lat 33 kawaler, z kilkoletnią praktyką poszukuje posady jako żonaty lub gdzie późniejszy ożenek możliwy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Leśnik“. (16268

Modystka
samodzielna, warszawianka, poszukuje pasady od 1 sierpnia. Of. do Dzien. Bydg. pod „Modystka“ (16290

Samodzielna
gospodyni - zarządczyni z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. pod adr. M. Drozdowski, Nowa Dąbrówka, poczta Strzelewo pow. Bydgoszcz. (F-7906

DZIERŻAWY

Poszukuje
się do wynajęcia wzgl. do późniejszego kupna stolarni ze wszelkiemi maszynami do obróbki drzewa, albo ubikacje nadające się dla większej stolarni. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. T. 20“. (16222

Poszukuję
do wydzierżawienia skład kolonjalny z pomieszkaniem bez towaru z urządzeniem na 1 sierpnia lub później w większej wiosce, w dobrem położeniu na Pomorzu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „F. 78.“ (16192

Restauracja
bez konkurencji jest zaraz lub od 1. VIII. 1927 korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „K. B. 5000“ do Dz. Bydg. 16282

MIESZKANIA

Administracji
domu poszukuję. Dodatkowo będę płacił komorne podług ustawy. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2 pod „Urzędnik“. (F-7948

Letnisko.
Poszukuję zaraz tylko do 1 września 2 pokoje, kuchnię i ogródek. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Prędko“. (F-7949

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Ewtl. czynsz za rok z góry. Łaskawe oferty pod „Wa-Wa“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7947

Mieszkania
4—5 pokojowe odda „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. (16309

4 pokojowe
mieszkanie z kompletnem urządzeniem, w śródmieściu z powodu wyjazdu do oddania. Oferty pod „8000“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7958

Mieszkanie
2, 3, 4 pokojowe odda „Norma“, Gdańska nr. 24. (F-7955

POKOJE

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 2 pokoi z telefonem w centrum miasta. Oferty pod „B. D. 4“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7852

Pokój
na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Próżny pokój
do wynajęcia. Błonia 22, parter. (16284

Pokój
umeblowany do wynajęcia Kordeckiego 1 a, II ptr. 16209

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa zaraz, ul. Szpitalna nr. 2, II ptr. lewo. (16277

Pokój
umebl. z używaniem pianina do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. (16275

RÓŻNE

Dancing
codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Poszukuje
się przedsiębiorcy do odnowienia domu. Zgł. ul Krakowska 4. 16187

Pianino
może być w gorszym stanie, poszukuję do wypożyczenia na parę miesięcy do lokalu w Bydgoszczy. Zgłoszenia pod „Artysta“ do Dz. Byd. (16110

Chcesz
szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

Kawaler
Małopolanin, lat 32, posiadający majątek wartości 35 tys. zł z interesem, dla braku znajomości poszukuje panny lub wdowy do lat 30 z gotówką 12—15 tys. celem ożenku. Łaskawe zgłoszenia pod „J. K.“ do Dz. Bydg. (16306

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewni z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Scisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. (16288

Ożenek.
Syn gospodarski, kawaler, ewang., lat 33, posiadający pierwszorzędne 100 morgowe gospodarstwo, pragnie zapoznać panie w wieku 20—30 celem ożenku. Zgł. z podaniem majątku i wyprawy do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „W. 2.“ (F-7951

Kto pożyczy
właścicielowi składu 200 do 500 zł na wysoki procent. Zgłosz. pod „Pewne zabezpieczenie“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-7954

Wspólniczkę
czynną, pannę lub wdowę z gotówką 3000 złotych poszukuję do przedsiębiorstwa dobrze zaprowadzonego, osoba musi być inteligentna, która umie prowadzić samodzielnie. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. M. 20“. (16301

Spólnika (czki)
z gotówką 8—10 tys. zł poszukuje właśc. wytworni cukrów celem założenia filji. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Cukier“. (F-7944

Zagubiono
portfel z wszelkiemi papierami wojskowemi, takowe się unieważnia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Jan Cieślewicz, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 119. (16213

Wzywam
p. Piotra Podemskiego do przybycia uregulowania się i odebrania swoich rzeczy w przeciągu 14 dni, w przeciwnym razie jestem zmuszony rzeczy sprzedać. W. Matelewski, ul. Jackowskiego 30, zakład krawiecki. (F-7940

Znaleziono
na ul. Ossolińskich torebkę damską, którą odebrać można od godz. 3—4, ul. Długa 29, II ptr. Biernacki. (16278

Pies
wilk wabi się Bisis, własność III Komisarjatu, ul. Sw. Trójcy 18 zbiegł. Ostrzega się przed przetrzymywaniem i ewtl. sprzedaży. Upr. się o oddanie w Komisarjacie III. (16279

†

Magistrat i Rada Miejska zawiadamiają o przedwczesnym zgonie nieodżałowanej pamięci dyrektora Teatru Miejskiego

Ludwika Dybizbańskiego

Zasługi Jego wobec sceny bydgoskiej i żywego słowa polskiego na Kresach Zachodnich zapiszą się niezatartemi głoskami w rozwoju scenicznej kultury naszego kraju.

Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 19 lipca 1927 r.

16289

†

W poniedziałek, dnia 18. VII. br. rozstał się z tym światem ś. p.

Ludwik Dybizbański

Dyrektor Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

W drogim nam Zmarłym tracimy kochanego dyrektora, który był nam nietylko wzorem w pracy, ale zarazem rzadkiej dobroci i wyrozumiałości przełożonym. (16324

Pamięć o Nim zachowamy w sercach naszych na zawsze.

Personel techniczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

W tut. rejestrze handlowym pod nr. 203 R. H. A. wpisano, że Antoni Wardziński, właściciel fabryki udzielił prokurę kupcowi Czesławowi Krzyżaniakowi w Bydgoszczy, zamieszkałemu ul. Gdańska 162.

Nakło, dnia 14 lipca 1927.

16252) **Sąd Powiatowy.**

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.